

GŁOS KATOLICKI

Nr 33/2003 (2063) Rok XLV 28.9.2003

KATECHEZA...
RODZINNA

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

1,40 euro

fot. P. Fedorowicz

KATECHEZA RODZINNA

Anna Suska

Zaczął się nowy rok szkolny i jak co roku powracają w duszpasterstwie pytania dotyczące katechezy dzieci. Coraz wyraźniej też widać, iż bez ścisłej współpracy z rodzicami niewiele można osiągnąć. Jak sprawić, by rodzice brali udział w katechizacji swoich dzieci? Jak sprawić, by rozumieli, że to oni są ich pierwszymi katechetami i ewangelizatorami?



fol. P. Fedorowicz

Świadomość i praktyki religijne rodzin są bardzo zróżnicowane, w większości ogólny poziom wykształcenia rodziców jest wyraźnie wyższy niż wiedza religijna. Zapisując dziecko na katechezę, nader często rodzice już mają poczucie spełnionego obowiązku. Oddali dziecko w fachowe ręce na wychowanie religijne. Bywa, że zapis dziecka na przygotowanie do pierwszej Komunii św. jest ostatnim zrywem, resztką świadomości kulturalno-religijnej rodziny.

Tymczasem katecheta we Francji dysponuje rocznie ok. 25-godzinami lekcyjnymi. Dla porównania, dziecko spędza ok. 1000 godzin rocznie w szkole i ok. 1000 godzin przed telewizją.

Celem duszpasterstwa jest spełnienie oczekiwań rodziców, to znaczy podjęcie wychowania religijnego dzieci, ale w sposób, który powinien zakładać czynny udział rodziców.

Wysiłek duszpasterski należy skierować na całą rodzinę, by nikt nie był z niego wyłączonej. Katechizacja dzieci powinna być jedynie elementem katechizacji rodziny, a rola katechety w wymiarze 25 godzin rocznie pomocnicza. Tak więc celem duszpasterstwa jest pomoc rodzinie, by świadoma swych praw i obowiązków, w których nikt nie może i nie powinien jej zastąpić, stawiała się prawdziwą wspólnotą wiary, prawdziwym Kościołem Domowym.

Dostrześliśmy wraz z mężem dynamizm ewangelizacji całej rodziny, gdy braliśmy udział jako rodzina w przygotowywaniu do pierwszej Komunii św. naszej córki

Kasi we francuskiej parafii w Bourg-la-Reine. Katechezę objęte były raz w tygodniu dzieci i raz w miesiącu rodzice, którym ksiądz wyjaśniał, jak w ciągu miesiąca pracować z dziećmi. Katechezy dzieci były tak skonstruowane, by rodzice musieli z dziećmi regularnie pracować z Pismem św. w rękę. Było to niezwykle doświadczenie formujące religijnie rodziców, dowartościowujące ich, dodające odwagi do podjęcia katechizacji własnych dzieci. U niektórych rodziców powstała też gotowość do podjęcia katechizacji w parafii. Prowadzenie katechezy rodzinnej dostarcza nowych katechetów.

Msza św. dla rodzin zajmuje centralne miejsce w duszpasterstwie rodzin. Ks. Jacek Dunin Borkowski w artykule „Msza święta infantylna” (Więź, grudzień 2002) proponuje odejście od Mszy św. dla dzieci i zachęca do podjęcia trudu Mszy św. dla rodzin. Jedno ze stwierdzeń mówi, że osobne Msze św. dla dzieci uwypuklają różnice pokoleniowe i rozbijają w rezultacie więzy rodzinne.

Msza św. dla rodzin - co to znaczy? „Rodziny razem przychodzą na Mszę św. i razem w niej uczestniczą. Nikt nie zgania dzieci do ołtarza. Skutki? Nie trzeba organizować grup policyjnego nadzoru nad zachowaniem dzieci. One same nie mają pokusy gadania i rozrabiania, bo jedno nie pobudza drugiego, a obok są rodzice. Nie trzeba się wygłupiać przy ołtarzu, żeby przyciągnąć uwagę tłumu maluchów przed ołtarzem. Nie trzeba upraszczać liturgii – dzieci widzą jak w niej uczestniczą dorośli, i od nich się uczą przeżywania liturgii. Nie bez znaczenia jest także fakt, że bliskość dzieci mobilizuje również samych rodziców do głębszego uczestnictwa w liturgii... Homilia jest głoszona nie tylko do samych dzieci, ale także do dorosłych, którzy przecież też uczestniczą we Mszy św. Dobrze, gdy zasugeruje się w niej jakieś – wynikające z uczestnictwa w liturgii – zadanie dla całej rodziny. Pomysłów może być wiele – najprostszy to prośba, aby rodzice choćby przy niedzielnym wspólnym obiedzie wyjaśnili dzieciom jakiś fragment czytań czy kazania.”

Formuła Mszy św. dla rodzin pozwala kapłanowi zwrócić się do całej rodziny. Zachęta czy prośba kapłana skierowana do dziecka w obecności rodziców ma specjalną moc. Eucharystia, w której uczestniczy cały Kościół Domowy, jest najważniejszym elementem katechezy rodzinnej. Zasada, by rodzina była podmiotem ewangelizacji nie jest nowa. Przewija się w wielu dokumentach Kościoła. Między innymi w „Liście do Rodzin” w 1994 Jan Paweł II pisze:

„Nie chodzi tylko o to, ażeby wychowanie religijne powierzać Kościołowi, ale żeby wspólnie z nim wychowywać. Więcej jeszcze, chodzi o to, ażeby rodzina wychowująca czyniła to w Kościele, biorąc w ten sposób udział w życiu i misji Kościoła. Kościół pragnie nade wszystko wychowywać poprzez rodzinę, w oparciu o właściwą jej łaskę stanu i charaktermat wspólnoty rodzinnej.”

Należy wobec tego powtarzać rodzicom, że są pierwszymi katechetami i odpowiedzialnymi za wycho-



fol. P. Fedorowicz

wanie religijne dzieci, a lekcje religii pełnią pomocniczą rolę. Należy przypominać, że w czasie ślubowań małżeńskich i chrztu dzieci zobowiązywali się do wychowania dzieci w wierze katolickiej. Rodzice muszą wiedzieć, że przekaz wiary następuje przez przykład. Wiara dzieci jest w dużej mierze owocem wiary rodziców. Bardzo nośne jest pojęcie rodziny – Kościoła Domowego z jego własną liturgią. Liturgia Kościoła Domowego w niektórych rodzinach jest bardzo bogata. W innych trzeba uczyć czy przypominać często proste gesty, które się zatraciły. W rodzinie, w której wspólna modlitwa nie istnieje, z początku liturgia dnia codziennego powinna być krótka i nierozbudowana. Proponujemy małe codzienne znaki świadczące o życiu rodziny w Obecności Bożej. Prośmy o coś co jest wykonalne. Zaczniemy od znaku krzyża św. rano, nim dziecko wstanie z łóżka, następnie organizujemy kącik modlitwy z lampką i całą symboliką światła w niej zawartą, znak krzyża przed i po jedzeniu, znak krzyża na czole dziecka, krótka wspólna modlitwa wieczorna rodziny, może być pieśń. Chodzi o małe, własne, wierne i częste kroki, można by powiedzieć „mała droga rodziny”.

Ciąg dalszy na str. 5



telegram do Czytelników

28 września 2003

Europejski paradoks. W czasach komunistycznego zniewolenia Polski i sporej części Europy, jawnego zwalczania Boga, wiary, Kościoła naszą jedyną - ziemską ostoją, nadzieją, w końcu przedmiotem westchnień był Zachód - ziemia obiecana - wolna, chrześcijańska, uczciwa, demokratyczna! Minęło zaledwie parę lat i coś się w tym Wolnym Świecie wypaliło do cna. Społeczeństwa zachodniej Europy żyją jak „zwierzęta” - bez wiary, bez potrzeby Prawdy, zniewolone przez swych neopogańskich przywódców i ich „konstytucje”. J to my, byli niewolnicy sowieckiego ateizmu, musimy teraz upominać się o chrześcijańską Europę! Świat bywa nieprzewidywalny! (P.O.)

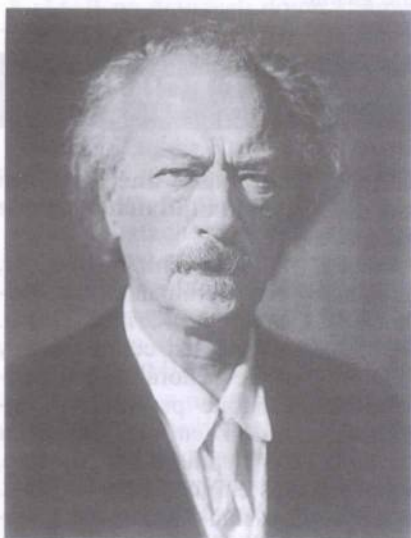
POŚMIERTNE LOSY PADEREWSKIEGO

Ewa Ziółkowska

*Więc mniejsza o to, w jakiej spoczniesz urnie,
Gdzie? kiedy? w jakim sensie i obliczu?
Bo grób Twój jeszcze odemkną powtórnie,
Inaczej będą głosić Twe zasługi ...*

Cyprian Norwid

Ignacy Jan Paderewski - pianista-wirtuoz, kompozytor, polityk, mąż stanu, gorący patriota, Wielki Polak,



który już za życia stał się legendą - zmarł 29 czerwca 1941 r. w Nowym Jorku. Przybył tam, by kolejny raz stać się rzecznikiem sprawy polskiej. W dniu napaści Niemiec na ZSRR wygłosił ostatnie w swoim życiu przemówienie, skierowane do weteranów Armii Polskiej we Francji. Pochowany został 5 lipca 1941 r. z honorami wojskowymi na Cmentarzu Narodowym w Arlington pod Waszyngtonem, największym cmentarzu wojskowym w Stanach Zjednoczonych. Historia związana z miejscem ostatniego spoczynku Paderewskiego to absolutne kuriozum.

Wola rodziny artysty było, aby spoczął w niepodległej Ojczyźnie, także prezydent Franklin D. Roosevelt uznał, że ciało I. J. Paderewskiego będzie zwrócone Polsce, gdy ten kraj będzie wolny. W związku z tym trumnę z ciałem Paderewskiego wstawiono tymczasowo do mauzoleum 229 marynarzy pancernika USS „Maine” zatopionego wraz z załogą u wybrzeży Kuby w 1898 r., w czasie wojny hiszpańsko-amerykańskiej. Trumnę umieszczono na betonowej podłodze rotundy zwieńczonej masztami pancernika. Panowała tam duża wilgoć, a zdarzało się, że trumna była podtapiana przez przedostające się do wnętrza mauzoleum wody opadowe. Doszło do jej zagrzybienia. Aby trumnę wywietrzyć i osuszyć, w cieplejsze dni... wystawiano ją na wózku na zewnątrz. Na skutek licznych protestów odwiedzających cmentarz Polaków i Amerykanów zrobiono nową cedrową trumnę, a wózek pomalowano.

Ciąg dalszy na str. 8

Z satyrycznej teki L.B.

- WSZYSTKO TRZEBA PRZEFLOWADZIC WE WŁASCIWEJ KOLEJNOŚCI. W PIERWSZYM RZĘDZIE ROZBUDOWY WYMAGA BAZA LOKALOWA NIĘZIENNICWIA, A DOPiero POTEM MOŻNA BĘDZIE MYŚLEĆ O ZNIESIENIU IMMUNITETÓW POSELSKICH...



JAN PAWEŁ II NA SŁOWACJI

W dniach od 11 do 14 września Jan Paweł II odbył trzecią pielgrzymkę na Słowację. Jej hasłem były słowa „Wierni Chrystusowi - wierni Kościołowi”. Była to 102. podróż apostolska Ojca Świętego w czasie 25 lat pontyfikatu. Papież odwiedził Bratysławę, Trnavę, Bańską Bystrycę i Rożniawę. Podczas Mszy św. w Bratysławie beatyfikował dwoje męczenników z czasów komunistycznych: bp. Vasilę Hopko i s. Cecylię (Zdenkę) Schelingovą.



O „odważnych i gorliwych świadkach Ewangelii”, którzy wnieśli swój wkład w „ukształtowanie się społecznych i religijnych dziejów Słowacji” wspominał Jan Paweł II na lotnisku w Bratysławie. Wyrzucił też nadzieję, że w zjednoczonej Europie Słowacja „przyczyni się swą bogatą tradycją chrześcijańską do budowania tożsamości nowej Europy”. Jednocześnie przestrzegł Słowaków przed poszukiwaniem jedynie korzyści gospodarczych. Witając Jana Pawła II prezydent Schuster podkreślił wagę podpisanego w r. 2000 konkordatu, który - według niego - miał również głębokie znaczenie ekumeniczne. Szef państwa przypomniał również wysiłki Papieża na rzecz budowania wspólnej Europy: - Utożsamiamy się z Tobą, Ojciec Święty, w poglądach, że wartości etyczne i społeczne winny być fundamentem porządku każdego społeczeństwa - podkreślił Schuster. Na lotnisku witał Ojca Świętego kilkutysięczny tłum wiernych. Powiewały setki flag watykańskich i słowackich. Były również transparenty: „Polacy ze Słowacji witają Ojca Świętego”.

Po ceremonii powitania Papież udał się do nuncjatury apostolskiej, gdzie w południe spotkał się z szefem rządu Słowacji Miklošem Dziurindą i przewodniczącym parlamentu Pavolem Hrusovským. Osobno spotkał się też z prezydentem Schusterem, któremu - jak poinformował rzecznik prasowy Stolicy Apostolskiej, Joaquín Navarro Valls, podziękował za wstrzymanie kontrowersyjnej ustawy aborcyjnej. - Prezydent dał tym samym świadectwo wobec kraju i świata - podkreślił Navarro Valls.

W godzinach wieczornych Jan Paweł II odwiedził katedrę św. Jana Chrzciciela w odległej od Bratysławy o ok. 60 km. Trnawie, gdzie spotkał się z przedstawicielami życia kościelnego, politycznego i społecznego. Arcybiskup bratysławsko-trnawski Jan Sokol podziękował Ojcu Świętemu za „niezmierzony dar” wizyty w „słowackim Rzymie”.

W świątyni zgromadziło się 900 osób przybyłych na zaproszenie arcybiskupa Bratysław-Tnawy Jana Sokola. Natomiast obecnych w katedrze przedstawicieli władz państwowych i samorządowych wytypował urząd miasta. Wszyscy długotrwałą owacją powitali Jana Pawła II. Ojciec Święty odmówił wraz z wiernymi krótką modlitwę. Jego przemówienie odczytał kard. Józef Tomko.

Ciąg dalszy na str. 5



LITURGIA SŁOWA

XXVI NIEDZIELA ZWYKŁA - ROK B

PIERWSZE CZYTANIE

Czytanie z Księgi Liczb

Pan zstąpił w obłoku i mówił z Mojżeszem. Wziął z ducha, który był w Nim, i przekazał go owym siedemdziesięciu starszym. A gdy spoczął na nich duch, wpadli w uniesienie prorockie. Nie powtórzyło się to jednak. Dwóch mężów pozostało w obozie. Jeden nazywał się Eldad, a drugi Medad. Na nich też zstąpił duch, bo należeli do wezwanych, tylko nie przyszli do namiotu. Wpadli więc w obozie w uniesienie prorockie. Przybiegł młodzieniec i doniósł Mojżeszowi: „Eldad i Medad wpadli w obozie w uniesienie prorockie”. Jozue, syn Nuna, który od młodości swojej był w służbie Mojżesza, zabrał głos i rzekł: „Mojżeszu, panie mój, zabroń im”. Ale Mojżesz odparł: „Czyż zazdrosny jesteś o mnie? Oby tak cały lud Pana prorokował, oby mu dał Pan swego ducha”.

DRUGIE CZYTANIE

Czytanie z Listu świętego Jakuba Apostoła

Teraz wy, bogacze, zapłacicie wśród narzekań na utrapienia, jakie was czekają. Bogactwo wasze zbutwiało, szaty wasze stały się żerem dla moli, złoto wasze i srebro zardzewiało, a rdza ich będzie świadectwem przeciw wam i toczyć będzie ciała wasze niby ogień. Zebraliście w dniach ostatecznych skarby. Oto woła zapłata robotników, żniwiarzy pól waszych, którą zatrzymaliście, a krzyk ich doszedł do uszu Pana Zastępów. Zyliscie bez troski na ziemi i wśród dostatków tuczyliście serca wasze w dniu rzezi. Potępiliście i zabiliście sprawiedliwego: nie stawia wam oporu.

Lb 11,25-29

Jk 5,1-6

EWANGELIA

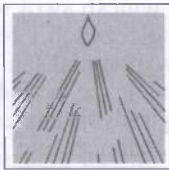
Mk 9,38 - 48

Słowa Ewangelii według św. Marka

Jan powiedział do Jezusa: „Nauczycielu, widzieliśmy kogoś, kto nie chodzi z nami, jak w Twoje imię wyrzucał złe duchy, i zabranialiśmy mu, bo nie chodził z nami”. Lecz Jezus odrzekł: „Nie zabraniajcie mu, bo nikt, kto czyni cuda w imię Moje, nie będzie mógł zaraz złe mówić o Mnie. Kto bowiem nie jest przeciwko nam, ten jest z nami. Kto wam poda kubek wody do picia, dlatego że należycie do Chrystusa, zaprawdę powiadam wam, nie utraci swojej nagrody. Kto by się stał powodem grzechu dla jednego z tych małych, którzy wierzą, temu byłoby lepiej uwiązać kamień młyński u szyi i wrzucić go w morze. Jeśli twoja ręka jest dla ciebie powodem grzechu, odetnij ją; lepiej jest dla ciebie ułomnym wejść do życia wiecznego, niż z dwiema rękami pójść do piekła w ogień nieugaszony. I jeśli twoja noga jest dla ciebie powodem grzechu, odetnij ją; lepiej jest dla ciebie chromym wejść do życia, niż z dwiema nogami być wrzuconym do piekła. Jeśli twoje oko jest dla ciebie powodem grzechu, wyłup je; lepiej jest dla ciebie jednookim wejść do królestwa Bożego, niż z dwójgiem oczu być wrzuconym do piekła, gdzie robak ich nie umiera i ogień nie gaśnie”.

La première lecture du Livre des Nombres comme la péricope de l'Evangile de Marc ont cela en commun qu'elles mettent toutes deux en évidence la **jalousie humaine**, source de discrimination et d'exclusion dans tous nos milieux de vie. Alors que Moïse, un jour, s'était choisi un groupe de soixante-dix collaborateurs, son fidèle disciple Josué, à son service depuis sa plus tendre enfance, avait trouvé normal qu'Eldad et Medad, qui avaient manqué le rendez-vous, soient exclus du groupe. Comme ils n'avaient pas répondu à la convocation de Moïse, il pensait jalousement qu'ils ne pouvaient plus prétendre agir sous l'impulsion de l'esprit. Moïse fit alors ce vif reproche à Josué: *Serais-tu jaloux pour moi ? Ah ! Si le Seigneur pouvait mettre son esprit sur eux, pour faire de tout son peuple un peuple de prophètes !* (Nb 11,29).

Jésus, dans l'évangile de ce dimanche, adoptera cette même attitude d'ouverture à l'égard de Jean, le disciple bien-aimé. Car pour Jésus, ce qui compte avant tout, c'est que *les prisonniers soient libres, que les sourds entendent et les aveugles voient, que les opprimés connaissent la libération*, autrement dit que le bien soit fait, les possédés délivrés et les démons chassés. C'est pourquoi Jésus invite ses disciples, et nous-mêmes aujourd'hui, à avoir la passion du bien et à bannir toute exclusive, toute jalousie, source de tout sectarisme. Partout où des personnes agissent dans le



CELUI QUI N'EST PAS CONTRE NOUS EST POUR NOUS



pas de frontières pour l'action de l'Esprit de Dieu dans le monde. Cette "passion du bien" doit nous conduire personnellement à écarter de notre vie tout ce qui fait obstacle à l'oeuvre de l'Esprit: *Si ta main t'entraîne au péché, coupe-la* (Mc 9,43a). Il est bien évident que Jésus ne conseille à personne de se mutiler; mais par de telles phrases si violentes, il veut nous faire découvrir la gravité de ce qui est en jeu ici, à savoir la fidélité à notre baptême: *Il vaut mieux entrer manchot dans la vie éternelle que d'être jeté avec tes deux mains dans la Géhenne, là où le feu ne s'éteint pas*. (Mc 9,43b)... *Tout arbre qui ne produit pas un bon fruit, on le coupe et on le jette au feu*, a dit Jésus lors du sermon sur la Montagne (Mt 7,19). Tout comme il faut se résoudre à couper un arbre, il faut résolument supprimer tout ce qui pourrait contaminer la vie chrétienne individuelle ou collective,

sens de l'idéal chrétien: amour, entraide, tolérance, respect des autres.... l'Esprit Saint est à l'oeuvre, car il n'y a

personnelle ou familiale: **une main qui accuse, un oeil jaloux qui dénonce, une parole qui blesse...**

Etre chrétien, c'est le devenir chaque jour, à chaque instant en cheminant derrière Celui qui est *Le Chemin, La Vérité et La Vie*. (Jn 14,6). Or, suivre Jésus, comme nous y invite le programme pastoral de cette année, c'est avant tout ne pas vouloir s'approprier l'Esprit de Dieu mais Le laisser agir en nous. Car depuis notre baptême, nous portons tous en nous l'Esprit Saint. Mais "Le porter en nous" ne signifie nullement "Le maîtriser". L'Esprit agit où il veut, quand il veut et comme il veut. Grâce à l'Esprit, chacun de nous porte en soi une étincelle de vérité que seule l'**humilité** peut mettre en évidence. L'humilité s'oppose à la jalousie qui enferme l'homme dans son savoir et dans ses convictions. Quel coup, quel foyer n'a pas été victime un jour ou l'autre de ce grave fléau qui ronge l'unité et le bonheur familial ?

L'apôtre Jacques nous invite aujourd'hui à perdre en nous de cette "richesse orgueilleuse" pour entendre le message de l'Evangile du Christ. Alors, avec le psalmiste, crions vers Dieu: *Purifie-moi des erreurs qui m'échappent. Préserve-moi aussi de l'orgueil. Qu'il n'ait sur moi aucune emprise. Alors, je serai sans reproche, pur d'un grand péché...*

Ks. Daniel Żyliński

Ciąg dalszy ze str. 2

KATECHEZA RODZINNA

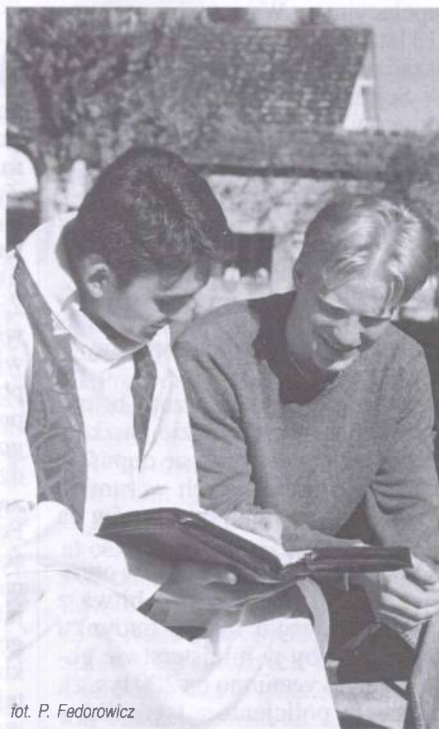
Wcale nie jest łatwo wprowadzać nowe elementy do rutynowych obyczajów życia codziennego rodziny i przełamywać utrwalone zwyczaje, nawet te najmniej. Rodzina jest bardzo „konserwatywna”. Dlatego prosta prośba duszpasterza o proste gesty pomaga przezwyciężyć skrupowanie i opory we wprowadzeniu nowych form.

Do liturgii Kościoła Domowego należą również elementy związane z rokiem kościelnym. Pamiętam jak w naszym Duszpasterstwie Rodzin wspinałem się przyjął zwyczaj wieńca adwentowego. Rodziny przynoszą na prośbę księdza w pierwszą niedzielę adwentu wieńce, najczęściej własnej produkcji, do poświęcenia, a przez cały adwent zapala się kolejne świece przy wspólnych posiłkach i modlitwach rodzinnych. Inny przykład to rozdanie przez księdza tekstów Ewangelii do odczytania w czasie Wigilii, które pozwalają rodzinie odnaleźć sens Bożego Narodzenia. Na Trzech Króli rozdając poświęconą kredę poprosił ksiądz, by ojciec lub matka napisali K+M+B na drzwiach domu i poprowadzili modlitwę. Przykładów wspólnych gestów i modlitw rodzinnych jest wiele. Każda rodzina i każde duszpasterstwo mogłoby utworzyć własny „skarbiec liturgii Kościoła Domowego”. Byłby to może sposób dzielenia się tym liturgicznym skarbem.

Metody katechez uwzględniające współpracę z rodzicami nie są nowością i w niejednym duszpasterstwie były skutecznie praktykowane. Chodzi o to, by stały się regułą. W tym roku Polska Misja Katolicka we Francji wprowadza nowe podręczniki do trzech pierwszych klas szkoły podstawowej. Do każdego poziomu są trzy podręczniki: metodyczny dla katechety, zeszyt dla dziecka i trzeci podręcznik dla rodziców. W każdym z nich ten sam temat jest omawiany zgodnie ze swym specyficznym zadaniem. W podręczniku dla rodziców jest wiele propozycji z zakresu liturgii Kościoła Domowego.

Każde duszpasterstwo rodzin ma swoje szczególne warunki i dobrze jest wypracować swoją szczególną drogę ewangelizacji. Cenne są katechez dla dorosłych, które czasem udaje się przeprowadzać równolegle z katechazą dzieci. Właśnie w ten sposób na prośbę jednego z ojców wprowadziliśmy w naszym Duszpasterstwie konferencje dla dorosłych. Można organizować zebrania co jakiś czas w celu przygotowanie rodziców do kolejnych etapów pracy z dziećmi.

W pracy duszpasterskiej nie można przeoczyć okresów wyjątkowej



fot. P. Fedorowicz

otwartości i chęci rodzin do współpracy. Trzeba wykorzystywać te „błogosławione” okresy rodziny jakimi są przygotowanie do sakramentów małżeństwa i chrztu św. Szczególnie cenny dla całej rodziny jest czas przygotowania do pierwszej Komunii św. dziecka. W tym czasie można wspólnie wiele osiągnąć.

Praca parafialna obejmująca całe rodziny owocuje w postaci środowiska rodzin - rodziny rodzin. W „Liście do Rodzin” Ojciec Święty mówi o potrzebie szczególnej solidarności rodzin mogącej przyjąć różne formy organizacyjne. „Rodzina, dzięki takiej solidarności otrzymuje wsparcie zbliżające nie tylko poszczególne osoby, lecz również wspólnoty, zachęcając je do wspólnej modlitwy i poszukiwania właściwych odpowiedzi na istotne pytania, które pojawiają się w życiu. Czyż nie jest to cenna forma apostołstwa rodzin pośród rodzin? Trzeba więc, by rodziny zacieśniały między sobą więzy solidarności. To właśnie określa ponad wszystko wspólna zasada wychowawcza: rodzice wychowują się dzięki innym rodzinom, a dzieci dzięki dzieciom. W ten sposób tworzy się szczególna tradycja wychowawcza, kierująca się zasadą Kościoła Domowego”.

„Rodzina jest drogą Kościoła”. Wezwanie Ojca Świętego stawia przed duszpasterstwem trudne zadanie, by każda rodzina odkryła swoje powołanie i stała się prawdziwym Kościołem Domowym.

Anna Suska

Ciąg dalszy ze str. 3

JAN PAWEŁ II NA SŁOWACJI

50-kilometrową trasę z Bratysławy do Trnawy Ojciec Święty przejechał w limuzynie rządowej. Jan Paweł II jechał tzw. drogą winnic, mijając po drodze miejscowości: Svaty Jur, Pezinok, Modra, Budmerice i Ruzinok.

Chrześcijańskiemu wychowaniu młodych pokoleń poświęcił Jan Paweł II homilię podczas Mszy św. w Bańskiej Bystrzycy. Papieskie słowa: „W rodzinach kształtuje się przyszłość narodu” wzbudziły wielki aplauz. Trzeba, „aby w rodzinach rodzice wychowywali swe dzieci ku słusznej wolności, przygotowując je do tego, aby kiedyś umiały udzielić prawidłowej odpowiedzi na powołanie Boże” - powiedział Papież w drugim dniu wizyty na Słowacji. Część papieskiej homilii przeczytał słowacki kardynał Jozef Tomko, były prefekt Kongregacji Ewangelizacji Narodów. W Mszy św. na placu w centrum miasta uczestniczyło ok. 50 tys. osób, na przyległych ulicach zgromadziło się kolejne 100 tys.

Msza św. w Bańskiej Bystrzycy była także nieoficjalnym spotkaniem Papieża ze słowacką młodzieżą. Z tej okazji, podczas Komunii św. licznie zgromadzona na nabożeństwie młodzież zaśpiewała Ojcu Świętemu hymn z Taize „Iubilatio Deo”. Po Mszy św. Jan Paweł II udał się do diecezjalnego Wyższego Seminarium Duchownego w Babin. Tam podczas posiłku kard. Jozef Tomko odczytał Orędzie Jana Pawła II do słowackiego episkopatu. W dokumencie zachęcił biskupów do troski o formację przyszłych księży, o los ubogich i bezrobotnych oraz do dialogu Kościoła z kulturą i współpracy biskupów ze świeckimi.

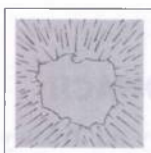
Bądźcie dobrą i urodzajną glebą, która obfitością urodzaju zadośćuczyni oczekiwaniom Kościoła i świata - powiedział Papież podczas Mszy św. w Rożniawie, w trzecim dniu pielgrzymki na Słowację. W Mszy św. uczestniczyło 170 tys. wiernych, w tym blisko 20 tys. Polaków. W słowach powitania skierowanych do wiernych Jan Paweł II wyraził nadzieję, że Eucharystia uczyni zebranych „odważnymi świadkami jedności Kościoła, synami i córkami jednego Ojca naszego pana Jezusa Chrystusa w jedności wiary, nadziei i miłości”.

W swojej homilii Ojciec Święty zwrócił się do wiernych przypominając słowackie przysłowie „słowa uczą, czyny przyciągają”. - Również wy możecie w wielkim stopniu przyczynić się do ewangelizacji współczesnego świata oraz powstania bardziej sprawiedliwego i braterskiego społeczeństwa właśnie swym chrześcijańskim sposobem życia - powiedział Papież.

14 września w Bratysławie, w obecności 200 tys. wiernych Jan Paweł II beatyfikował dwoje słowackich męczenników z czasów komunistycznych: biskupa Vasilę Hopko i zakonnicę Zdenkę (Cecilię) Schelingovą.

Przed rozpoczęciem liturgii Jan Paweł II wyraził radość, że może razem ze Słowakami „sławić mądrość Krzyża”. Ojciec Święty wyraził to w słowach „Ich jaśniejąca obecność w pamięci narodu słowackiego niech będzie dla nas przykładem i zachętą do pozostania wiernymi świadkami Ewangelii, którą otrzymaliśmy, chrztu, który przyjęliśmy i Eucharystii, którą sławimy na pamiątkę męki Pana”.

Opr. na podst. (KAI)



z kraju

□ Sejm zajął się pracami nad ordynacją wyborczą do parlamentu europejskiego. Projekt przygotowany przez PO ma pozwolić wybrać 54 przedstawicieli Polski, którzy będą obradować w Strasburgu. Wybory mają się odbyć w czerwcu 2004 r.

□ Za przeprowadzeniem referendum w sprawie przyjęcia przez Polskę traktatu konstytucyjnego UE opowiadają się PiS, LPR i Samoobrona. Przeciw są PO i SLD. PSL zastanawia się...

□ W Spale odbyły się „prezydenckie dożynki”. Od 2000 r. powrócono do tradycji, którą kultywował prezydent Mościcki.

□ W Warszawie obradował Kongres LPR. Prezesem partii został ponownie M. Kotlinowski, a przewodniczącym Kongresu wybrano R. Giertycha. Druga część Kongresu, poświęcona sprawom programowym, odbędzie się 15 listopada.

□ Liga Polskich Rodzin złożyła wniosek o odwołanie z funkcji minister ds. europejskich Danuty Huebner. Pani Huebner z góry założyła, że Polska delegacja nie będzie się odwoływała do prawa weta w sprawie konstytucji europejskiej, co zdaniem LPR pozbawia Polskę argumentów przetargowych w negocjacjach i z góry zakłada porażkę jej postulatów.

□ PiS skrytykowała działacza PO Olechowiska, który w artykule nazwał ideę polskiej państwowości – ideą ahistoryczną. PiS, które współpracuje ostatnio z PO poprosiło Platformę o wyjaśnienia.

□ Problemy polityczne przeżywa przewodniczący PSL - Kalinowski. Grupa polityków ludowych chce jego odwołania z powodu złych wyników PSL i zapaści finansowej partii. Kalinowski spotkał się z oponentami, do których należą m.in. Pawlak, Dobrosz, Podkański i Piechociński.

□ Kilka tysięcy osób wzięło udział w Marszu Żywej Pamięci Polskiego Sybiru, który po raz trzeci odbył się w Białymstoku.

□ W Krakowie odbyła się konferencja na temat roli Kościoła w UE. Udział wzięli m.in. Kwaśniewski, b. kanclerz Niemiec Kohl, abp T. Pieronek, Wł. Bartoszewski.

□ Może nie dojść do procesu Rywina. Ma on bowiem prawo skorzystać z „dobrowolnego poddania się karze”, co pozwoliłoby ochronić jego faktycznych mocodawców. Najnowsza linia obrony Rywina to twierdzenie, że podczas wizyty u Michnika był „nachlany” i nie wiedział co mówi.

□ Sejmowa komisja śledcza ds. Rywina wezwała na przesłuchanie po raz drugi Jakubowską i działacza SLD - Celińskiego.

□ Znowu wokół komisji ds. Rywina powstało zamieszanie. Żona jej przewodniczącego z Unii Pracy, Daria Nałęcz, która jest dyrektorem Archiwum Państwowego, brała bowiem udział w pracach przy pisaniu projektu ustawy o... mediach.

□ Radny SLD z Lidzbarka został oskarżony o przemyt z Holandii 33 tys. tabletek „ecstasy”.

□ Oleksy został szefem mazowieckiej organizacji SLD. Szefa na Mazowszu zmieniła też Solidarność. Nowym przewodniczącym tego regionu został J. Wielgus.

□ Sąd apelacyjny w Warszawie ustalił po prawie 13 latach, że L. Moczulski nie musi przeproszać polityków SLD za rozszyfrowanie w Sejmie skrótu PZPR jako Płatnych Zdrajców, Pachołków Rosji. Wyrok nie jest ostateczny, a decyzję motywowano tym, że intencją szefa KPN nie była chęć obrażania polityków. Najciekawiej na procesie zaprezentował się „obrażony” Dzielwski z SLD, który motywował swoje „straty moralne” tym, że był w PZPR, ale „jako syn byłego kierowcy żony marszałka Piłsudskiego był wychowywany w antykomunizmie”.

□ Prokuratura postawiła zarzuty b. wiceministrowi obrony w rządzie Buzka - Szeremietiewowi, który miał się dopuścić czerpania korzyści osobistych w zamian za ułatwianie wygrywania przetargów na dostawy dla wojska.

□ Górniczy „marsz na Warszawę” w obronie miejsc pracy zakończył się bitwą z policją. Zdemolowano fasadę budynku SLD i wybito szyby w ministerstwie gospodarki. Straty wyceniono na 200 tys. zł. Kilku dziesięciu policjantów i górników odniosło rany. W Katowicach manifestowały w tej samej sprawie żony górników.

□ NSZZ „Solidarność” zapowiada zorganizowanie ogólnopolskiego protestu w obronie praw pracowniczych. Coraz większa liczba zakładów zalega z wypłatami wynagrodzeń. Tylko w województwie świętokrzyskim na liście zalegających z wypłatami znajduje się prawie 50 zakładów.

□ W Lublinie odbył się „marsz w obronie miejsc pracy”. Manifestanci niesli klepsydry z nazwami zamkniętych w ostatnich latach zakładów, m.in. – Ursusa, Żelatyny, Unity, Zakładów Mięsnych, wznosząc okrzyki - „Miller-killer!”.

□ Przed Sejmem manifestowali „Zabuzanie”. Projekt dotyczący ich prawa zaniża wypłatę odszkodowań za mienie pozostawione na Wschodzie do 20 tys. zł. Liczbę uprawnionych do odszkodowań ocenia się na 80 tys. ludzi.

□ Policja przerwała protest obsługi barów z przedsiębiorstwa „Odra-Trans” na Odrze we Wrocławiu. Zapowiada się protest pracowników „Hetmana” w Elblągu, gdzie szwaczki nie otrzymują wynagrodzeń.

□ Wg ministerstwa gospodarki minimalna płaca w 2004 r. ma wynosić 824 zł., co oznacza wzrost o 1% ponad inflację.

□ Daewoo-FSO ma spłacić 50% zadłużenia kredytowego w polskich bankach. Reszta zostanie umorzona. Długi wobec Koreańczyków mogą zostać zamienione na udziały. Zakłady produkowałyby nadal modele „lanos” i „matiz”, ale pod marką FSO.

□ Rektorzy wyższych szkół prywatnych zaprotestowali przeciw pomysłom obkładania ich działalności podatkiem, co może pogłębić nierówne traktowanie szkół państwowych i prywatnych.

ZACHMURZONA PERSPEKTYWA

Marian Miszański

Wypowiedź Pata Coxa, przewodniczącego Parlamentu Europejskiego, do Niemców sudeckich, zwiększa niepokój w Polsce o polską własność na Ziemiach Zachodnich.

Zważywszy, że niemiecki Bundestag nigdy nie wycofał się ze swej uchwały z końca lat 1990 r., w której poparł niemiecką politykę rewindykacyjną wobec polskich Ziemi Zachodnich - wypowiedź Coxa, przewodniczącego Parlamentu Europejskiego, więc jednej z najważniejszych osobistości politycznego Establishmentu UE, jest po prostu umiędzynarodowieniem niemieckiego stanowiska. Cox powiedział, że wypędzenie to było „bezprawie”, czym zdawałoby postanowienie Konferencji Poczdamskiej, będącej przecież istotną częścią prawa międzynarodowego. Uprawniona jest więc interpretacja tej wypowiedzi jako zakwestionowanie porządku prawnego ustanowionego w Poczdamie w stosunku do Polski. Wprawdzie nagabywany w tej sprawie przez polskich posłów - obserwatorów w UE, Cox stwierdził, że „jego słowa źle przetłumaczono”, ale trudno wprost uwierzyć, by przewodniczący Parlamentu Europejskiego wypowiadał się dwuznacznie w tak ważnej sprawie, sprawiając kłopoty tłumaczowi.

Tymczasem niemieckie naciski na Polskę w tej kwestii idą dwutorowo. Pierwszy tor - to inicjatywa tworzenia „Centrum przeciw Wypędzeniom”, zawierająca już w swej nazwie nieprawdziwą dwuznaczność; „wypędzenie” to właśnie bezprawie - podczas gdy Niemcy z Polski nie wypędzono, ale przesiedlono na podstawie Traktatu Międzynarodowego, który stał się częścią prawa międzynarodowego. Dodajmy, że Traktat Poczdamski był realizacją wcześniejszych ustaleń zwycięskich mocarstw w Jaltie. Postanowienia jaltańskie oddawały Europę Wschodnią i Środkową, zajętą przez wojska sowieckie, w sowieckie władztwo polityczne, czyniąc z tych obszarów sowiecką strefę wpływów. Traktat Poczdamski był „technicznym wykonawstwem” części płynących stąd problemów. Nowa niemiecka polityka wschodnia, jaka rodzi się na naszych oczach, może wpisywać się w polityczne hasła „przezwyćzanie Jalty do końca”. Wydaje się, że zamiast chować głowę w piasek, polski rząd winien dążyć do umiędzynarodowienia niewątpliwego problemu, jaki tak rozumiane „przezwyćzanie” może rodzić wobec polskiej własności (lub odszkodowań) na Ziemiach Zachodnich.

Zważywszy, że mamy z Niemcami traktat o dośrodkowanych granicach (ale nie mamy nadal Traktatu Pokojowego, regulującego właśnie kwestie własnościowe i odszkodowawcze) - polityka polska winna wekslować możliwe żądania odszkodowawcze Niemiec w stronę autorów i dysydentów Konferencji Poczdamskiej (USA,

Rosja, Wielka Brytania). Polska była przecież tylko wykonawcą tych postanowień. Drugi tor niemieckich nacisków na Polskę zarysował się wskutek odwołania od decyzji polskiego sądu, jakie przedstawiciele tzw. śląskiej mniejszości narodowej złożyli w Trybunale w Strasburgu. Polski rząd odmówił rejestracji takiej „mniejszości”, ale zachodzi poważna obawa, że Trybunał w Strasburgu orzeczenie to zakwestionuje. Rzecz w tym, że na gruncie polskiego prawa przyjęto zaskakująco absurdalną definicję „mniejszości narodowej”, przyjmując całkowicie woluntarystyczne kryterium: kto się za jaką mniejszość uważa - taką jest. Orzeczenie polskiego sądu, odmawiające istnienia śląskiej mniejszości narodowej, stoi więc w rażącej sprzeczności z polskim obecnym ustawodawstwem. Trybunał w Strasburgu może więc nie podzielić opinii polskiego sądu i uznać istnienie tej mniejszości, jeśli ona sama za taką mniejszość się uważa. W ten sposób otwierałaby się nowa perspektywa możliwych niemieckich nacisków na Polskę; wszak od uznania „śląskiej mniejszości narodowej”, zamieszkującej zwarty obszar, tylko krok do żądania autonomii, plebiscytu. Naciski takie po przystąpieniu Polski do UE mogą radykalnie zwiększać się wskutek pogarszającej się ekonomicznej sytuacji kraju. W tych dniach odbywały się amerykańsko-unijne rokowania gospodarcze. Zakończyły się one przerwaniem rokowań przez Amerykanów do przyszłego roku, do czasu przystąpienia Polski do UE (maj 2004 r.). O co poszło?

W UE obowiązuje zapis, że jeśli któryś z krajów członkowskich popadnie w szczególnie trudną sytuację ekonomiczną, grożącą destabilizacją finansów - może wówczas zawiesić transfer zysków przez zagraniczne firmy (pozaunijne) działające na jego terytorium. Przepis ten miał do tej pory charakter „furtki awaryjnej”, pewnej teoretycznej tylko możliwości. Przerywając rokowania Amerykanie podkreślili, że nie mogą zaakceptować tego przepisu ze względu na Polskę, która od przyszłego roku stanie się członkiem UE. Oznacza to, że Amerykanie tak krytycznie oceniają stan finansów Polski (bliski kryzys argentyński), że nie zechcą ryzykować zyskami własnych (nielicznych w końcu) firm działających w Polsce.

Nie ulega wątpliwości, że naciski polityczne na kraj, którego finanse psują rokowania amerykańsko-unijne mogą być silne i bezwzględne, zwłaszcza ze strony Niemiec, finansujących w końcu lwią część budżetu Unii Europejskiej.

Politykę lewicy w Polsce (a rządzi niemal nieprzerwanie od 1990 roku) cechuje dziwne „bezgraniczne” zaufanie wobec polityki niemieckiej (jak gdyby polityka była grą sentymentów) i podatkowe dławienie własnych obywateli. Skutkuje to postępującą słabością ekonomiczną Polski, napędzającą słabość polityczną. W ostatnich miesiącach rząd Millera nasila podatkowy drenaż obywateli, przybierający formy bezprecedensowe (opodatkowanie ➔➔



ze świata

□ 56,1% Szwedów zagłosowało przeciw wprowadzeniu „euro”. W Szwecji nadal będzie królować korona.

□ W referendum europejskim w Estonii 67% opowiedziało się za wejściem do UE. Frekwencja wyniosła 63%.

□ Izrael chce usunięcia z Palestyny Arafata. W Izraelu dochodzi do wzajemnej „wymiany ciosów”, czyli ataków wojsk żydowskich i na przemian samobójczych zamachów ze strony Palestyńczyków.

□ Prezydenci Serbii i Czarnogóry oraz Chorwacji przeprosili się wzajemnie w Belgradzie za wojnę z lat 1991-95.

□ USA uznały propozycje Francji w sprawie Iraku „za nierealistyczne”.

□ Prawo i Sprawiedliwość wycofała swój akces do Europejskiej Partii Ludowej. Powodem jest poparcie europejskich ludowców dla konstytucji europejskiej.

□ W Białowieży spotkali się ministrowie spraw zagranicznych Polski i Niemiec. Cimoszewicz i Fischer dyskutowali o Iraku, traktacie konstytucyjnym UE i budowie Centrum Wypędzonych w Berlinie.

□ Niemieckie ministerstwo obrony poinformowało, że RFN nie wyśle swoich żołnierzy do Iraku i nie udzieli żadnego wsparcia finansowego. Dopuszczono jedynie możliwość szkolenia w Niemczech irackich policjantów.

□ Nawet rosyjska prasa nazywa wybory prezydenckie w Czeczenii „wyborami na granicy absurdu”. Z kampanii wycofują się lub są usuwani kolejni kandydaci, by stworzyć możliwość wygranej dla Kadyrowa, który jest głównym protegowanym Kremla na stanowisko czeczeńskiego przywódcy.

□ UE może opóźnić przyjmowanie Ukrainy do Światowej Organizacji Handlu, jeżeli Kijów zdecyduje się na wejście do Wspólnej Przestrzeni Gospodarczej z Rosją, Białorusią i Kazachstanem.

➔➔ szkolnictwa, spółdzielczości mieszkaniowej), jednocześnie coraz to nowe policyjne uprawnienia, w jakie wyposażony jest aparat skarbowy (działający zarazem na podstawie gąszczu niejasnych, nieprecyzyjnych przepisów) upoważniają do twierdzenia, iż komunistyczny terror fizyczny socjaldemokracji zastępują terrorem podatkowym. Taka polityka potwierdza tylko obawy, co do pogarszającego się w błyskawicznym tempie stanu finansów krajowych.

Rząd goni w piętę, licząc nie tylko na „unijny ratunek” - na to, że UE nie pozwoli Polsce zbankrutować. Być może - jednak jaki wystawi rachunek za tę pomoc i kto będzie głównym egzekutorem tego rachunku?

Obawy, że ten rachunek opiewać będzie na polską własność na Ziemiach Zachodnich, a egzekutorem będą Niemcy - stają się bardzo prawdopodobne.

□ W Inguszetii dokonano zamachu bombowego na siedzibę rosyjskiej Federalnej Służby Bezpieczeństwa. Śmierć poniosło co najmniej kilka osób.

□ 24 września rozpoczyna się oficjalna wizyta prezydenta Rosji Putina w USA. W programie, poza rozmowami z Bushem, przewidziano też wystąpienie w ONZ.

□ Podczas wizyty w Hiszpanii prezydent Chirac stwierdził, że „Francja jest republiką laicką” i nie będzie akceptować odniesienia do korzeni chrześcijańskich w przyszłej konstytucji UE.

□ Hiszpańska brygada „Ultra Plus”, która przebywa w Iraku, otrzymała rozkaz usunięcia z mundurów Krzyża św. Jakuba z Compostelli. Św. Jakub był założycielem zakonu zwalczającego w XII wieku islam na półwyspie iberyjskim.

□ Armenia zniósła oficjalnie karę śmierci, co umożliwi przyjęcie tego kraju do Rady Europy.

□ W Gwinei-Bissau tamtejsza armia dokonała bezkrwawego zamachu stanu.

□ Tajfun zabił w Korei 87 osób. Wichura zdemolowała port w Pusanie.

□ Rada Bezpieczeństwa ONZ zniósła sankcje przeciw Libii. Trypolis zapłaci ofiarom zamachów swoich agentów na samoloty pasażerskie.

□ Ministrowie obrony UE zbiorą się 3 i 4 października we Włoszech, gdzie dojdzie do oficjalnego utworzenia „europejskich sił szybkiego reagowania”.

□ Wg ankiety przeprowadzonej we Włoszech, 87% ludności tego kraju deklaruje się jako katolicy. Jednak tylko 30% katolików przyznaje się do regularnych praktyk religijnych.

□ I inna sondaż. 60% Amerykanów negatywnie ocenia działalność ONZ. Tylko 50% chce dalszego udzielania dotacji dla tej instytucji z budżetu USA.

□ Coraz ciekawiej i poprawniej w europejskim parlamencie. Panie postanki „walczą” obecnie o dalsze równouprawnienie płci. Chodzi m.in. o praktykę wyższych składek ubezpieczeniowych dla kobiet, które żyją dłużej od mężczyzn. Przeciwnicy przypominają, że za to kobiety płacą mniej za ubezpieczenia samochodowe. Nowością jest też chęć ingerencji w reklamę - oskarżonej o „seksualizację w celach merkantylnych” i utrwalanie „stereotypów”.

□ Rosyjski magnat prasowy Bierzowski, który najpierw pomagał Putinowi, a obecnie należy do wrogów prezydenta, otrzymał azyl w Wielkiej Brytanii. Moskwa poinformowała, że nie zrezygnuje ze starań o ekstradycję Bierzowskiego.

□ Centrum Szymona Wiesenthala rozpoczęło w Polsce operację „Ostatnia szansa”. Chodzi tu o ujęcie ostatnich żyjących jeszcze „zbrodniarzy nazistowskich i ich kolaborantów”. Wcześniej Centrum przeprowadziło podobną akcję w państwach nadbałtyckich.

□ Litwa zdobyła tytuł ME w koszykówce, pokonując w finale Hiszpanię.

Ciąg dalszy ze str. 3

POŚMIERTNE LOSY...

Tymczasowość „pochowania” potraktowano na tyle dosłownie, że na mauzoleum nie było żadnej tablicy informacyjnej. Tylko nieliczni wtajemniczeni wie-



dzieli, gdzie pochowany jest Paderewski. O umieszczenie tablicy działacze organizacji polonijnych dopominali się u władz i dyrekcji cmentarza wielokrotnie. Dopiero w 1962 r. na skutek wystąpienia znanego krytyka muzycznego Paula Hume'a na łamach „Washington Post” oraz senatora Harrisona A. Williamsa na forum Senatu, Wojskowy Dystrykt Waszyngtonu zajął się wykonaniem tablicy w języku angielskim o treści: **Ignacy Jan Paderewski/ polski mąż stanu i muzyk/ jego szczątki pozostają/ tu tymczasowo wewnątrz/ Mauzoleum USS Maine.** Uroczystość odsłonięcia i poświęcenia odbyła się 9 maja 1963 r. z udziałem prezydenta Johna F. Kennedy'ego, który wygłosił okolicznościowe przemówienie.

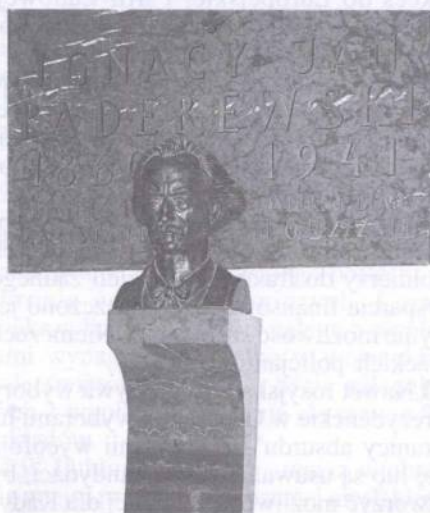
Z czasem obok mauzoleum pojawiły się kolejne upamiętnienia ku czci Wielkiego Polaka. Weterani Legionu Polskiego posadzili drzewo, a pod nim umieścili metalową tablicę: **Pamięci naszego wybitnego/ polskiego patrioty i pianisty/ wirtuoza Ignacego Paderewskiego/ który spoczął w tym miejscu/ pod masztem Maine/ to drzewo zostało posadzone i dedykowane/ przez Polski Legion/ Amerykańskich Weteranów 24 kwietnia 1975 r.** Kolejną tablicę ufundował Legion Amerykański.

W marcu 1990 r. premier RP Tadeusz Mazowiecki wystąpił do prezydenta George'a Busha o wyrażenie zgody na sprowadzenie prochów Paderewskiego do kraju. Wywołało to burzliwą dyskusję w Stanach Zjednoczonych pod hasłem *nie dajmy so-*

bie zabrać Paderewskiego! Jednak prezydent Bush wykazał stanowczość i przychylił się do wniosku strony polskiej. W Polsce z kolei zastanawiano się nad miejscem pochowania. Jedni proponowali Wawel, inni Skałkę. Ostatecznie doszło do porozumienia episkopatu, rządu i prezydenta, że najwłaściwszym miejscem będzie Archikatedra Warszawska.

29 czerwca 1992 r., w 51. rocznicę śmierci, prochy pianisty sprowadzono ze Stanów Zjednoczonych do kraju i złożono w podziemiach Archikatedry. Ignacy Jan Paderewski spoczywa w krypcie obok prezydenta Ignacego Mościckiego i gen. Kazimierza Sosnkowskiego, w sarkofagu z czarnego granitu ozdobionym wieńcem laurowym z lirą, przykrytym płytą z marmuru karraryjskiego. W uroczystościach pogrzebowych udział wzięli dwaj prezydenci: Lech Wałęsa i George Bush.

W świątyni znajduje się także epitafium ku czci Ignacego Jana Paderewskiego. W



stolicy stoją dziś trzy jego pomniki i została poświęcona mu muzeum. Od 1929 r. imię Paderewskiego nosi największy park prawobrzeżnej Warszawy – Park Skaryszewski. Planowano ustawienie w nim pomnika pianisty, ale na przeszkodzie stanęła wojna. Po 1945 r. władze komunistyczne zaczęły kwestionować zasługi Paderewskiego, zrezygnowano więc w nazwie parku z imienia pierwszego premiera II Rzeczypospolitej, a w jednym z parkowych budynków miał rezydencję radziecki generał, dowódca wojsk stacjonujących w Warszawie. Dopiero w 1981 r. przywrócono Parkowi Skaryszewskiemu imię Paderewskiego. Dzięki wieloletnim staraniom Towarzystwa Przyjaciół Warszawy i Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego w 1988 r. na Rondzie Waszyngtona, u wejścia do parku wzniesiono pomnik patrona dłuta artysty-rzeźbiarza prof. Stanisława Sikory.

Pomnik Paderewskiego stojący w Parku Ujazdowskim przeszedł burzliwe dzieje. Monument autorstwa artysty-rzeźbiarza Michała Kamieńskiego, przedstawiający siedzącego artystę, miał stanąć we wrześniu 1939 r. w Parku Skaryszewskim. Inicjatorami wzniesienia pomnika byli dr Jan Wedel, właściciel i dyrektor fabryki sło-

dyczy, Władysław Gajkowski, dyrektor Zarządu Cmentarza na Bródnie, jego żięć płk inż. Zygmunt Jeznacki i inni. Stworzyli oni w 1937 r. wspólny kapitał na pokrycie kosztów budowy pomnika. W 1938 r. został bezpłatnie opracowany projekt, a latem roku następnego „Odlewnia Metali Pólszlachetnych” Czesława Chojnowskiego na Solcu wykonała odlew. Prezydent Warszawy Stefan Starzyński wyznaczył odsłonięcie pomnika na wrzesień 1939 r. Po wybuchu wojny właściciele firmy chcąc ukryć pomnik przed hitlerowcami, po odpowiednim zabezpieczeniu zakopali go na podwórku odlewni, a później przenieśli w inne, zadaszone miejsce. W 1942 r., gdy uznano, że miejsce na Solcu nie jest bezpieczne, postanowiono ukryć go na Cmentarzu Bródnowskim. Rozłożony na części, ukryty w sianie pomnik przewieziono wożem konnym przez Most Kierbedzia, gdzie były bardzo silnie obsadzone posterunki żandarmerii niemieckiej. Dokonał tego z narażeniem życia woźnica Zarządu Cmentarza Wacław Piecyk wraz z synem, ubezpieczając ich kilku rowerzystów – synowie i żięć dyrektora Gajkowskiego. Pomnik przetrwał do końca okupacji ukryty na cmentarzu najpierw w szopie grabarzy, później w garażach.

Po wojnie, gdy Paderewski przestał być patronem parku i nie było możliwe postawienie pomnika przy Zielenieckiej, rzeźbę przechowano w piwnicy willi Zygmunta Jeznackiego na Mokotowie. Po 1957 r. umieszczono ją w magazynach Wydziału Kultury Stołecznej Rady Narodowej, następnie trafiła do Spółdzielni „Brąz Dekoracyjny” (dawną firmą braci Łopieńskich), gdzie poddano ją gruntownej renowacji, po czym... stała kilkanaście lat przykryta plandeką obok hałdy węgla. Wreszcie dzięki prof. Stanisławowi Lorenzowi pomnik stanął tymczasowo na wewnętrznym dziedzińcu Muzeum Narodowego. Później z inicjatywy Towarzystwa Przyjaciół Warszawy, a przede wszystkim Jerzego Waldorffa, w setną rocznicę ukończenia przez Paderewskiego Konserwatorium Warszawskiego pomnik postawiono na tyłach Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej przy ul. Okólnik. Uroczyste odsłonięcie odbyło się 16 września 1978 r. Siedem lat później został przeniesiony do Parku Ujazdowskiego, gdzie stoi do dziś. W 1988 r. w Łazienkach Królewskich, w skrzydle północnym Wielkiej Oficyny, czyli Podchorążówki otwarto placówkę muzealną nazwaną Kolekcją Ignacego Jana Paderewskiego. Znalazły się w niej dzieła sztuki, meble, pamiątki, gromadzone przez lata w jego szwajcarskiej posiadłości Riond-Bosson koło Morges, przekazane przez artystę testamentem z 30 września 1930 r. Muzeum Narodowemu w Warszawie. W 1997 r., w związku z rozszerzeniem zakresu działalności, przyjęto nazwę Muzeum I. J. Paderewskiego i Wychodźstwa Polskiego. W kilku salach eksponowane są przedmioty związane z polityczną i artystyczną działalnością Paderewskiego, medale i odznaczenia, ➔

polemiki

PROJEKTY DZIELENIA SKÓRY

Stanisław Michalkiewicz

Niedawno biskupi polscy zwrócili się za pośrednictwem ambasady włoskiej w Warszawie do Sylwiusza Berlusconi, włoskiego premiera, kierującego obecnie pracami Unii Europejskiej, z listem, w którym domagają się uwzględnienia w preambule konstytucji Unii Europejskiej odniesienia do chrześcijańskiej przeszłości Europy.

Projekt przedstawiony przez Konwent we fragmentach traktujących o źródłach europejskiej tożsamości, „zdaje się rozmiąć z prawdą historyczną” – napisali m.in. biskupi. Jest to oczywiście prawda, o której doskonale wie nie tylko pan Sylwiusz Berlusconi, ale i pan Valéry Giscard d'Estaing. Problem polega jednak na tym, że celem Unii Europejskiej nie jest przedstawianie historycznej prawdy, tylko indoktrynowanie narodów europejskich w duchu bigoterii laickiej, którą Jan Paweł II określił jako postępowanie „tak, jakby Boga nie było”. W takiej sytuacji przypominanie o chrześcijańskiej przeszłości Europy byłoby z punktu widzenia indoktrynatorów nierozsądne, zwłaszcza w dokumencie, na który pewnie wszyscy będą się przy różnych okazjach powoływali. Wprawdzie rząd pana premiera Millera daje do zrozumienia, że zamierza popierać również ten postulat, jednak nie należy żywić złudzeń, że będzie to poparcie bardzo mocne. Pani min. Danuta Hubner powiedziała, że „słowo szantaż jest nam obce”.

→→ dyplomy honorowe, wieńce laurowe oraz dzieła malarstwa polskiego i obcego. Przed gmachem Podchorążówki stoi pomnik – głowa Paderewskiego z brązu na kamiennym postumencie. Autorem rzeźby z 1901 r. jest Amerykanin Edward Onslow Ford, a trafiła ona do Polski w 1951 r. jako część kolekcji muzealnej. Był czas, gdy Ignacy Jan Paderewski był najbardziej znanym Polakiem w świecie. Ten pianista-wirtuoz, który żył tylko *Polską*, był niekwestionowanym autorytetem moralnym. Był przyjacielem wielu wielkich i ważnych tego świata. Ale był też po prostu lubiany i popularny. Na jego koncerty waliły tłumy wielbicieli. W Warszawie, Paryżu, Londynie, Nowym Jorku cieszył się sławą równą współczesnym idolom muzyki pop. Kobiety na jego widok mdlały, chciały zdobyć choćby włos z bujnej czupryny mistrza. Nawet satyrycy byli dlań łaskawi. A jego pośmiertne losy są jak z norwidowego wiersza.

Ewa Ziolkowska

W zasadzie nikt wprost nie krytykuje stanowiska biskupów, co może oznaczać zarówno powszechną aprobatę, jak też i przekonanie, że głos ten nie zyska odpowiedniej siły przebiecia i konstytucja zostanie mimo wszystko przyjęta w brzmieniu przedstawionym przez Konwent. Za takim przypuszczeniem przemawia też seria publikacji, jaka chyba nieprzypadkowo ukazała się ostatnio w „Gazecie Wyborczej”. Mam tu na myśli zwłaszcza artykuły Dawida Warszawskiego, czyli pana Konstantego Geberta i pana Aleksandra Małachowskiego, honorowego przewodniczącego Unii Pracy. Obydwaj autorzy dołożyli wszelkich starań, by na wybranych przykładach wykazać, iż chrześcijaństwo, zwłaszcza w jego polskim wydaniu, było organicznie i agresywnie antysemitkie. Pan Gebert dowodzi tego na przykładzie „Małego Dziennika”, a pan Małachowski – na przykładzie przedwojennych publikacji pewnego księdza – profesora teologii. Uważam, że ani dobór tych publikacji, ani wybór momentu ich ogłoszenia nie jest przypadkowy. Środowisko „GW” najwyraźniej dąży do osłabienia wrażenia, jakie mogłoby na opinii europejskiej wywrzeć stanowisko polskich biskupów i do ostrzeżenia europejskich polityków przed angażowaniem się po ich stronie. Po cóż w preambule do konstytucji UE nawiązywać do tradycji, na której ciąży już nie jakieś podejrzenie, ale konkretne oskarżenie o antysemityzm i tworzenie atmosfery, która w końcu doprowadziła do holokaustu? Byłoby to podejrzane tym bardziej, że domaga się tego najgłośniejszy episkopat kraju, którego mieszkańcy wysysają antysemitkie skłonności z mlekiem matki i uczynili je częścią składową swojej religijnej tożsamości. Naturalnie „GW” tego już nie pisze. Ona tylko dostarcza materiału dowodowego dla oskarżeń, które sformułuje już ktoś inny. W każdym razie „odpór” sprawia wrażenie skoordynowanego. W tej sytuacji trudno mieć złudzenia, że akurat rząd pana premiera Millera, który i bez tego nie cieszy się specjalną reputacją, będzie bronił tej sprawy jak niepodległości. Podobnie jest i z politykami opozycji. Wprawdzie pan Jarosław Kaczyński, prezes Prawa i Sprawiedliwości odgraża się, że w ewentualnym referendum w sprawie ratyfikacji konstytucji UE opowiedziałby się przeciwko, ale jednocześnie przygotowuje swoją partię do uczestnictwa w wyborach do Parlamentu Europejskiego. Jeśli starania o referendum nie przyniosą rezultatu, to co? Ano, to nic – wybory do Parlamentu Europejskiego tak czy owak się odbędą, w dodatku może nawet na podstawie nowej konstytucji UE, bo przecież może się zdarzyć, że zostanie ona przyjęta w brzmieniu proponowanym przez

Konwent. Skoro wiadomo to już dziś, nie ma najmniejszego powodu, by przywiązywać wagę do tego groźnego kiwania palcem w bucie, zwłaszcza że nawet w opozycji zdania w tej sprawie są podzielone. Platforma Obywatelska na naradzie aktywu w Dziwnowie nie poparła pomysłu organizowania referendum w sprawie ratyfikacji konstytucji UE, co zarazem oznacza, że w wyborach do Parlamentu Europejskiego nie wystąpi w koalicji z Prawem i Sprawiedliwością. Oficjalnym powodem jest zaproszenie, jakie PiS skierowało do Solidarności, wobec której PO zachowuje daleko idącą rezerwę, ale sądzę, że tak naprawdę chodzi o to, że pomysłowi referendum konsekwentnie sprzeciwia się prezydent Kwaśniewski.

Otóż Kwaśniewski wyraźnie daje do zrozumienia, że w wyborach do Parlamentu Europejskiego nie będzie wspierał kandydatów wystawionych przez SLD. Wprawdzie własnej, odrębnej listy nie wystawi, ale gotów jest poprzeć kandydatów „ruchu społecznego”, jeśli taki się pojawi. Czy wspólna lista Platformy Obywatelskiej, Unii Wolności i bezpartyjnych eurofilów mogłaby być uznana za taki „ruch”? Nie jest to wykluczone tym bardziej, że Donald Tusk już teraz mówi o konieczności wykorzystania w Parlamencie Europejskim zalet politycznych i innych Tadeusza Mazowieckiego i Bronisława Geremka. Jestem pewien, że lista okraszona tymi dwoma nazwiskami (a przecież może być jeszcze kilka innych, zgodnie z doktryną „stu kwiatów”) z całą pewnością byłaby miła sercu prezydenta Kwaśniewskiego i prawdopodobnie uznałby ją za emanację wymarzonego przez siebie „ruchu”.

Wybory do Parlamentu Europejskiego nie traktowane są przez czołowych polityków jako sprawdzian aktualnej siły własnych ugrupowań, swego rodzaju rozpoznanie walką, przed decydującą batalią polityczną, jaka rozegra się w roku 2005, kiedy to będą wybierani nie tylko parlamentarzyści, ale i prezydent Rzeczypospolitej, a raczej tego, co z niej zechca pozostawić Niemcy. Hałasują oni dziś bardzo wokół niedosłego Centrum przeciwko Wypędzeniom, forsowanego przez Erykę Steinbach. W Polsce te próby wywołują protesty; niedawno uruchamiania Centrum w Berlinie zabronił Niemcom sam dr Marek Edelman, wsparty przez licznych intelektualistów mniejszego kalibru. Jednak Niemcy, jak sądzę, mają w tej sprawie całkowitą jasność, bo jednocześnie rząd premiera Millera skierował do Sejmu projekt ustawy, na mocy której obywatele RFN mogliby korzystać z czynnego i biernego prawa wyborczego do samorządów lokalnych w Polsce. Wielokrotnie wspominałem, że po zmianie stosunków własnościowych na Ziemiach Zachodnich i Północnych właśnie to posunięcie umożliwi przejście do kolejnego etapu w procesie jednoczenia państwa niemieckiego. O tym jednak nikt nie waży się nawet zająknąć.



LA PAGE DES FRANCOPHONES

de Richard Zienkiewicz (riczienk@francenet.fr)

1, 2, 3...

Cà y est, c'est reparti pour l'Europe. Les formations politiques polonaises sont en pleine agitation car elles commencent à affûter leurs stratégies pour les premières élections européennes auxquelles elles participeront en juin 2004. Il y aura bien entendu beaucoup de candidats à la conquête du Parlement européen, mais naturellement peu d'élus. En effet, les places seront chères avec les cinquante-quatre sièges dévolus à la Pologne, autant qu'à l'Espagne, par le traité de Nice. Tout le monde se met à réfléchir sur les listes à constituer, même les anti-européens. Et ce que j'avais prévu est arrivé : la LPR a annoncé qu'elle prendrait part à la course électorale pour envoyer des représentants à Strasbourg. On est contre l'Europe, contre la construction européenne, mais on ne crache pas sur les quelques milliers d'euros qui tomberont tous les mois dans la poche des heureux élus. Alors à ce tarif là, on peut s'asseoir tranquillement sur ses principes. Même les séides de Samoobrona veulent avoir leur part et n'ont pas attendu la rentrée pour annoncer leur participation aux élections. Certains d'entre eux, visiblement rongés par quelques remords intellectuels, se sont mis à apprendre intensivement l'anglais, voulant sans doute de cette manière rattraper le retard pris en faisant l'école buissonnière. L'effort est louable, mieux vaut tard que jamais. Mais là, il sera impossible d'acheter son diplôme ou de recopier le travail du petit copain. Une fois dans l'hémicycle du Parlement européen, il faudra bien faire ses preuves, montrer ce que l'on sait. Avant de continuer, permettez-moi de faire ici un aparté. Tout en écrivant, je me dis que l'Europe a vraiment bon dos ou qu'elle est un peu masochiste. En effet, avec des Giertych, des Lepper ou des Le Pen, s'ils sont élus, elle va leur donner de l'argent pour qu'ils lui mettent des bâtons dans les roues et l'empêchent de fonctionner correctement ou pour qu'ils tentent de défaire ce que d'autres ont mis du temps à faire patiemment. La démocratie mène parfois à des situations bizarres. Je ferme la parenthèse. D'une manière générale, être élu, c'est bien. C'est une preuve – théoriquement – de la confiance que les électeurs mettent dans celle ou celui qu'ils ont choisi. Mais être élu pourquoi faire ? Il y a beaucoup de travail au Parlement européen qui, au fil des traités, a vu son rôle prendre

de plus en plus d'importance, ce qui est normal car c'est la seule institution communautaire dont les membres sont démocratiquement élus. La Pologne n'a pas encore de députés européens, mais en attendant elle a déjà envoyé – comme tous les autres pays candidats – des représentants issus de la Diète et du Sénat pour jouer le rôle d'observateurs. Ils prennent part aux travaux du Parlement, notamment au sein des commissions, mais n'ont pas le droit de vote. Dans le principe, c'est un bon moyen pour s'habituer à la façon de travailler des eurodéputés. Ou plutôt : cela devrait l'être. La presse – toujours elle ! Et cette fois-ci c'est le quotidien de Varsovie *Życie Warszawy* qui a découvert la chose – a révélé que certains observateurs, au lieu de suivre assidûment les travaux parlementaires, étaient venus à Strasbourg pour signer la liste de présence et s'échapper discrètement pour faire du tourisme dans la capitale alsacienne : un petit tour de bateau-mouche, du shopping, des bières bien fraîches à la terrasse des cafés, tout cela aux frais de la princesse européenne, en profitant du remboursement des frais de mission. Et il y a de quoi faire quand on sait que le Parlement européen rembourse 257 euros par jour de présence pour couvrir les frais d'hôtel et de repas et que les sessions durent quatre jours. A ce tarif là, on peut bien faire un effort et passer par le bureau pour signer la liste de présence. En plus des frais, le Parlement met à la disposition des observateurs des bureaux et des ordinateurs et leur donne gratuitement des cartes téléphoniques. En outre, c'est la Diète polonaise qui couvre les frais de transport de Varsovie à Strasbourg ou à Bruxelles aller et retour. En somme, de vraies vacances pour ceux à qui il manque un minimum de conscience. *Życie Warszawy* a filé Andrzej Lepper et un de ses acolytes dans les rues strasbourgeoises, mais ce ne sont pas les seuls observateurs à se comporter de la sorte. Et il y a aussi des députés. Durant la filature, les journalistes ont découvert des eurodéputés britanniques, passablement éméchés, dans les bars de la ville. Avec un tel comportement, nos observateurs polonais ne donnent pas la meilleure image de la Pologne ni de la Diète. Les discours populistes de Lepper, pleins d'animosité à l'encontre des profiteurs, dénonçant les comportements irresponsables et scandaleux des politiciens polonais, ne sont finalement que du vent. Hors des frontières du pays, il montre son vrai visage.

liste présidentielle, constituée en dehors des partis et rassemblant des personnalités connues pour leurs sentiments pro-européens. Sa décision n'est pas encore prise, mais un sondage du quotidien *Rzeczpospolita* révèle que 55% des Polonais voteraient pour elle. Même 74% des électeurs du SLD-UP seraient prêts à le faire. Encore une épine dans le pied de Miller.

EN BREF

Il est fort probable que tous les partis constitueront des listes pour les européennes. A droite, peut-être y aura-t-il des listes communes à plusieurs formations pour avoir plus de chances. Les journaux ont beaucoup écrit sur l'attitude du président Kwaśniewski, en se demandant s'il ne patronnerait pas une

listy do Marii-Teresy

Droga Pani Mario.

Nie proszę o poradę, ale chwyciłam za pióro, aby z Panią podzielić się refleksjami, jakie spać mi nie dają po tragedii, jaka rozegrała się na naszych oczach w Paryżu. Chodzi mi o te straszne upały, które pochłonęły tyle śmiertelnych ofiar. Rozumiem, że różne zjawiska przyrody i kataklizmy, rozumiem, że kanikuły najgorzej znoszą ludzie chorzy, starzy z dolegliwościami serca, dróg oddechowych – szczególnie astmatycy, no i małe dzieci. Wszystko jestem w stanie zrozumieć, ale nie mogę znaleźć równowagi ducha, że tylu osób zmarłych z regionu paryskiego nie rozpoznała rodzina. Nikt się do nich nie chciał przyznać. Zostali więc pochowani na koszt państwa, we wspólnej mogile, nie oplakani przez najbliższych. W bezsenne noce rozmyślałam: czy rzeczywiście nie mieli żadnej rodziny, dzieci, wnuków, sióstr, braci, przyjaciół? Czy starość musi oznaczać tak tragiczne osamotnienie, że ludzie ci po kilka czy kilkanaście dni leżeli w swoich samotnych mieszkaniach nie zauważeni przez nikogo? Gdzie są krewni, znajomi, przyjaciele? Czym jesteśmy my – gatunek ludzi – że przechodzimy obojętnie wobec strasznej tragedii. Wiadomo, człowiek dożywa swoich dni i umiera, taka jest nasza ludzka kondycja na tej ziemi. Ale jak ważne jest odejście. I to się dzieje w tej bogatej Francji, gdzie dumni ze swego statusu materialnego Francuzi nie zauważają, że wśród nich dzieją się tak dramatyczne sceny, może w najważniejszym momencie życia każdego człowieka, kiedy żegna ten świat? Czy my jeszcze jesteśmy ludźmi, że nie grzmiemy wobec tej strasznej znieczulicy? Kim jest człowiek, ten stary, zmęczony życiem, że może taki być jego koniec? Czy tylko liczą się ludzie młodzi, silni, piękni i bogaci? Czy dlatego jedne kraje za drugimi uchwalają lub rozważają jeszcze w swoich nieludzkich parlamentach ustawę o eutanazji? Na jakim świecie żyjemy?

Myszę, że pomimo wielkiej biedy w Polsce, jakiej doświadczają w kraju moi Rodacy, chyba podobny dramat inaczej by się rozegrał. Nie wyobrażam sobie, aby można było, tak masowo, nie przyznawać się do swoich zmarłych i nie pochować ich godnie. Sama jestem osobą niemłodą, ale nie wyobrażam sobie, żeby kiedykolwiek moje dzieci, wnuki czy prawnuki tak się ze mną obeszły. Pomimo oddalenia mamy dużą więź rodzinną, moje dzieci z ogromną troską zajmowały się dziadkami, kiedy ja tu pracowałam na utrzymanie rodziny w kraju. W każdym tygodniu mam telefon od dzieci – jak się czują, czy jeszcze mogą pracować. I zawsze zapewnienie: „Mamo czekamy na Ciebie, tu jest Twoje miejsce, kochamy Cię”. To mi dodaje siły, aby jeszcze pracować, robię to z własnej woli, chcę pomóc, póki mogę.

Pochodzę z regionu w Polsce, gdzie jest



bardzo ciężko, ale swoich dzieci jestem pewna. Czy to nie jest najważniejsze? Wystarczy przestrzegać czwartego przykazania Bożego: „Czcij ojca swego i matkę swoją” - aby podobne dramaty się nie zdarzały. Nie potrafię inaczej tego nazwać, co się stało we Francji (choć Francję i Francuzów darzę sympatią) jak hańbą dla człowieka, dla naszego ludzkiego gatunku!

Bardzo Pani proszę o wydrukowanie tego listu, może i inni Polacy są wstrząśnięci, tak jak ja, losem tych biednych, starych ludzi.

Józefa

Droga Pani.

Nie tylko Pani jest poruszona tym, czego byliśmy świadkami. Zgadzam się z Pani opinią, że jest to hańbiące dla ludzi. Żadne słowa nie będą tu zbyt mocne. Ojciec Święty wypowiadając się na temat wejścia Polski do struktur Unii Europejskiej podkreśla, abyśmy wnieśli do niej nasze chrześcijańskie wartości, a w tym przestrzeganie przykazania Bożych, co Pani przytacza w swoim liście. Wiele dyskusji toczy się w związku z przedstawionym przez byłego prezydenta Francji Valéry'ego Giscarda d'Estaing projektem unijnej konstytucji, w którym nie znalazło się odniesienie do chrześcijańskich korzeni Europy. Francuzi nie tylko strzegą rozdziału między państwem a Kościołem, ale też starają się wymazać z pamięci chrześcijańskie korzenie Europy.

Chrześcijaństwo w Europie zaznaczyło się silnie nie tylko w wartościach, jakie niosło, ale także widoczne jest wszędzie: w architekturze, sztuce, malarstwie itd. Nie szukając dalej, co druga niemal ulica w Paryżu czy plac nosi imię jakiegoś świętego. Tak łatwo jest się tego wyprzeć? Jeden z największych uczonych współczesności Friedrich von Hayek powiedział, że czasami całe grupy, a prawdopodobnie i narody, ponoszą klęskę, ponieważ wybrały fałszywe wartości. Przyjmując preambułę, jako europejska zbiorowość, wybieramy wartości, na których będzie się ona opierać. Bez takiego odwołania wspólnota nie jest możliwa, fałszywe odwołanie skaże ją na klęskę.

Chrześcijańskie korzenie Europy dla każdego mieszkańca Europy są oczywiste - ale nie są one oczywiste dla niektórych polityków, którzy chcą naginać historię do własnych trendów.

Czy Europa zachowa chrześcijańskie korzenie czy nie, to zależy także od każdego z nas - wszyscy mamy prawo się tego domagać.

Maria Teresa Lui



własnym głosem z Polski

Karol Badziak

Jaki los czeka Polskę w najbliższym czasie? Kto będzie rządził naszym krajem jak lewica przegra wybory, co jest pewne na sto procent? Czy przystępując do wspólnoty europejskiej, zwanej w przeciwieństwie do Wspólnoty Niepodległych Państw, Unią Europejską, bardzo zmniejszymy nasz stopień suwerenności? Skąd się wzięła ostatnio w naszym kraju tak wielka erupcja korupcji i afer oraz mafijnych powiązań elit politycznych SLD z gangsterami?

Jeszcze długo mógłbym tu stawiać podobne pytania, które zadają sobie codziennie moi rodacy i nie znajdując odpowiedzi. Czy skutków naszego półwiecznego istnienia pod rządami jedynowładzkiej partii komunistycznej nie da się już nigdy przezwyciężyć? Zresztą pytanie to dotyczy nie tylko Polaków, lecz wszystkich narodów, a było ich w sumie kilkadziesiąt, które po pierwszej i po drugiej wojnie światowej podporządkował sobie i zdominował sowiecki reżim komunistyczny. Czy szkody wyrządzone tym narodom przez ZSRR, szkody niewyobrażalne, uda się kiedykolwiek naprawić?

Pytań tych mam jeszcze mnóstwo, jednak zdaje sobie sprawę, że moi odbiorcy wolą odpowiedzi. Szkoda, że nie jestem Salomonem, a tylko zwykłym wieśniakiem z Laskowca, który dokładnie zdaje sobie sprawę, że wszystkie narody, jakie znalazły się przypadkowo pod dominacją sowiecką, bardzo ucierpiały w XX wieku. Nasza polska osobliwość polega na tym, że my w przeciwieństwie do wielu innych wspólnot etnicznych, swą tożsamość narodową kształtowaliśmy w trakcie zaborów, czyli w niewoli. Na nasze szczęście zaborcom nie udało się, dzięki temu, że jesteśmy katolikami, ani prawosławną rusyfikacją, ani ewangelicką germanizacją, jedynie trochę austriacyzacją, tylko trochę. Co prawda Austriacy wywierali w tej dziedzinie mniejszą presję, a ponadto jak chcieli się pozbyć patriotycznej polskiej arystokracji, wynajęli do tego zajęcia Jakuba Szele.

Polska specyfika właśnie na tym polega, że my swą tożsamość narodową utrwalaliśmy przeważnie w walce z najeźdźcami i zaborcami, podobnie jak Turcy, a pozostali raczej w rywalizacji z sąsiadami. Nawiasem warto wspomnieć, że Turcy przez 123 lata na swych salonach dyplomatycznych rezerwowali miejsce dla polskiego ambasadora. Nie muszę tu dodawać, że różnica między walką a rywalizacją jest zasadnicza. Właśnie w tej chwili wroga zewnętrznego nam bardzo brakuje i dlatego jesteśmy tacy jacyś nijacy.

Przy okazji naszej akcesji do Unii Euro-

pejskiej, chciałbym podkreślić jeszcze jedną różnicę, jaka dzieli państwa dotychczasowej „piętnastki”, a tą „dziesiątką”, która w maju przyszłego roku ma nadzieję polepszyć swą pozycję gospodarczą z chwilą wstąpienia do UE. Otóż w państwach demokratycznych Zachodniej Europy narody przywykły od wielu, wielu lat wybierać swe władze polityczne drogą bezpośrednich wyborów. Poza tym na kondycję i stabilność administracji państwowej mają tam również duży wpływ rzetelni biznesmeni. Dopiero na trzecim miejscu są specłużby, na czwartym media itp. W Ameryce Łacińskiej kolejność ta jest nieco inna, tam najczęściej wojskowi posiadają władzę polityczną w swoich rękach.

Ale tuszę, że nas interesuje jak się ta hierarchia krystalizowała w byłych demokracjach. Otóż cofając się trochę w przeszłość przypomnę, że w komunie na pierwszym miejscu elit władzy stali aparaczkcy partyjni, tytułowani sekretarzami, a w ich cieniu, czyli na drugim miejscu, byli usytuowani funkcjonariusze służb specjalnych. I to wszystko, trzecia, czwarta, piąta władza była fikcją. Wybory były z reguły fałszowane, a media nie miały nic do gadania. Zresztą te ostatnie były pod ścisłą kontrolą specłużb. Urząd cenzorski to przy nich czysta formalność. Opozycja polityczna, wiadomo, tępniona była bezlitośnie i skutecznie.

Tak więc o pełnię władzy politycznej w państwie konkurowały z sobą i jednocześnie współpracowały ściśle w walce z opozycją: partyjni aparaczkcy i członkowie tajnych służb.

Jedni i drudzy niszczyli swych wrogów bez żadnych skrupułów, funkcjonariusze tajnych służb dodatkowo mordowali bez opamiętania. W PRL od samego początku aż do ostatnich dni istnienia tego systemu dokonywanie zabójstw było czymś naturalnym. Przypomnę parę najgłośniejszych, indywidualnych: zabójstwo Bohdana Piaseckiego, Hollanda, Pyjasa, ks. Popiełuszki.

Kiedy po 45 latach sprawowania władzy okazało się, że system komunistyczny jest niewydolny i to nie tylko w sensie gospodarczym, eksperci ze specłużb wspólnie z generalicją opracowali scenariusz zmian oparty na pokojowej metamorfozie starego systemu. Ci co mieli dokonywać transformacji dostali wysokie stypendia i wyjechali na naukę do USA.

Zdaję sobie w pełni sprawę, że dzisiejszy felieton może zostać odebrany jako rezultat zbyt wybujałej fantazji autora. Lecz to, że byli „urzędnicy” tajnych służb cywilnych i mundurowych są obecnie najzamożniejszymi ludźmi w Polsce, to nie jest imaginacja, ale rzeczywistość.



punkt widzenia

Paweł Osikowski

Zabrzmiało to pewnie trochę dziwnie, ale właściwie to ja lubię anonimy! Nie, nawet nie żeby zaraz pisać, ale otrzymywać. A może ma to jakieś nieuświadomione masochistyczne podłoże intelektualne - ugryzłem się zaniepokojony w język, bo odezwały się we mnie hipochondryczne skłonności. Z drugiej jednak strony - przecież i pierwsze relacje o polskich pradžkach też mamy od... Anonima. Gall nie Gall, ale jednak anonim. Anonimowość ma więc w naszej historii chlubną i ugruntowaną kartę, chociaż nie wolną od fantazjowania i... nadinterpretacji, ale ładną. I oto w tym właśnie chodzi, by język giętki - żeby zacytować poetę - wyraził od czasu do czasu uczucia nie uwikłane w konwenanse, fakty oraz polityczną poprawność. Tak tak, emocje są tą częścią naszej osobowości, z której bardzo niechętnie wynętrzamy się - zwłaszcza pod własnym imieniem i nazwiskiem. I to nie tylko dlatego, żeby nie narazić się możliwym tego świata i naszego grajdołka - tym, co o nich myślimy - ale i dlatego, iż człowiek z „sercem na dłoni” jest zupeł-

nie bezbranny wobec nikczemności, a choćby tylko obojętności otoczenia. Klatka piersiowa zbudowana z mocnych żeber rozsądku i innych tego typu mechanizmów obronnych jest zatem „organem” niezbędnym w codziennym żywocie. Tym bardziej więc drzemią w nas - na przekór konformizmowi - „atawistyczne”, ale bardzo ludzkie tęsknoty za ucieczką w anonimową wolność własnych odruchów, najgłębiej poukrywanych po kątach podświadomości okrucieństw emocji, pragnień, potrzeb i... (jednak) myśli najbardziej pierwotnych - nie wykrzyczanych. Dlatego właśnie anonimy - nawet te paskudnawe - mogą być bardzo pouczające... zwłaszcza dla autora. Ma on bowiem jeszcze ostatnią szansę - zanim pośłini także i kopertę - przejrzeć się (jak w taflę lustra) w najgłębszych pokładach własnego jestestwa i człowieczej (nie)godności. Taki jest, dokładnie taki, jak jego anonim - pozbawiony podpisu - naturalnego hałmulca odpowiedzialności za swoje uczucia i sposób myślenia lub obłęd. No i jak wypadłby anonimowy Anonimie we własnych oczach i w swoim anonimie? Dumny jesteś czy zgębiony? Boć przecież list-anonim pełnił tu tylko rolę figury... retorycznej. Chociaż nie do końca bo od paru tygodni naprawdę otrzymuję anonimowe a autentycznie życziwe „faksy”,



fol. T. Frankowski

które czytam z wdzięczną uwagą, zżymając się jedynie, że nie dane mi z ich autorem podyskutować, ale cóż - wiadomo - Anonim, a żal.

No dobrze, a skąd ta stara paryska taksówka ze splaszczonej fotki w dzisiejszym „Punkcie”? A no, bo to „klinikny” wręcz model anonimowości w wielkim anonimowym mieście - anonimowy kierowca, anonimowy pasażer, zaczarowana dorożka... nie - anonimowa taksówka.

„Ile płacę?” - pogrążony we własnych anonimowych dywagacjach spytałem mimochodem po polsku? „Pięć euro - odparł równie oczywistą polszczyzną. - „My, Polacy, nigdzie nie możemy pozostać długo anonimowym tłumem. Od początku zauważyłem, że jest Pan rodakiem.” - dodał. „E, pewnie po akcencie mnie namierzył” - racjonalizowałem jeszcze zamykając drzwiczki.



Polska - Francja - świat

Anna Rzeczycka-Dyndal

Światowe Forum Mediów Polonijnych istnieje już od 11 lat. To największe w Polsce przedsięwzięcie adresowane do dziennikarzy polskich pracujących w prasie, radiu i telewizji na całym świecie. Organizatorem trzech pierwszych zjazdów był Wojewódzki Ośrodek Kultury w Tarnowie. Trzech następnych - Tarnowska Agencja Rozwoju Regionalnego. Od 1999 roku pieczę nad forum objęło specjalnie powołane stowarzyszenie - Małopolskie Forum Współpracy z Polonią.

Głównym celem Światowego Forum Mediów Polonijnych jest sprzyjanie integracji dziennikarzy polskich działających poza granicami Polski z dziennikarzami w kraju. Forum to także doskonała okazja do prezentacji polskiej racji stanu, polityki zagranicznej polskiego rządu, polskiej gospodarki, kultury, walorów turystycznych różnych regionów w Polsce. Od początku głównym tematem dyskusji na Forum jest rola mediów polonijnych w utrzymywaniu więzi Polonii z ojczyzną i promocji Polski na świecie, w perspektywie wejścia do Unii Europejskiej.

Pomysłodawcą i założycielem Forum jest Stanisław Lis z Tarnowa. Idea narodziła się w czasie jego przygody przy budowaniu niezależnych mediów w Polsce. Lis był zawsze wielkim pasjonatem masowych środków społecznego przekazu. Po 1989 roku uczestniczył w zakłada-

niu kilkudziesięciu gazet, kilku stacji radiowych i telewizyjnych. Był aktywny, gdy tworzono stowarzyszenie polskiej prasy lokalnej. Jego pomysł, by spróbować zbliżyć dziennikarzy polonijnych do Polski miał na początku wielu przeciwników. Protestowały nawet organizacje polonijne, które same nie były w stanie sprostać takiemu projektowi.

Było też wielu sceptyków, którym nie mieściło się w głowie, że impreza o takiej randze może mieć swój rodowód w Tarnowie, a nie na przykład w Warszawie czy przynajmniej w Krakowie. Krytykowano Forum za to, że ze wschodu przyjeżdżają działacze, a nie dziennikarze. Zapominano przy tym, że w owym czasie niezależnych mediów na wschodzie po prostu nie było. Jeżeli z czasem takie media powstały, to w dużej mierze zasługa Forum. Nie tylko zapraszało ono ludzi z zacięciem dziennikarskim, którzy potem zakładali gazety i budowali stacje radiowe i telewizyjne, ale także umożliwiło przedstawicielom mediów zachodnich, głównie ze Stanów Zjednoczonych i Kanady, stworzenie specjalnej platformy pomocy dla kolegów zza wschodniej granicy Polski.

Zgodnie z tradycją, od 11 lat, wszystkie spotkania zjazdu polonijnych dziennikarzy zaczynają się w Tarnowie, gdzie Forum się narodziło i gdzie mieszkają i działają jego organizatorzy. Z Tar-

nowa, po dwóch dniach obfitujących w konferencje, spotkania i prezentacje, uczestnicy wyruszają do województwa, które w danym roku jest reklamowane w sposób szczególny. W ubiegłych latach przyjmowani byli w Małopolsce, na Podkarpaciu, w województwach Łódzkim i Świętokrzyskim.

We wrześniu tego roku uwaga skupiona została na metropolitalnym mieście Lublin i województwie lubelskim. Ponad 160 dziennikarzy z 29 krajów świata zapoznano się z ofertami gospodarczymi, kulturalnymi i turystycznymi regionu. Goszczono ich w dawnej rezydencji rodziny Zamoyskich w Kozłowie, w uzdrowisku Nałęczów, w Puławach. Poznali też stary Lublin i wzięli udział w meetyngu pro-europejskim „Od Unii Lubelskiej do Unii Europejskiej”. Wcześniej włączyli się w obchody 25. rocznicy wpisania Wieliczki i Krakowa na listę zabytków kultury materialnej i przyrodniczej UNESCO. Złożyli także wizytę w kolejnej „małej ojczyźnie” - Dąbrowie Tarnowskiej, gdzie jedna ze szkół nazwana zostanie w przyszłym roku imieniem Polonii Kanadyjskiej.

XI światowy zjazd dziennikarzy polonijnych ze świata zakończył się w Warszawie, w Senacie, wielką debatą na temat problemów Polonii na świecie, której przewodniczył marszałek Senatu profesor Longin Pastusiak.

Za rok czeka nas Forum dwunaste, które jeśli wszystko dobrze się ułoży - odbędzie się nad Bałtykiem - w Gdańsku, Gdyni i Sopocie. Do zobaczenia we wrześniu 2004!

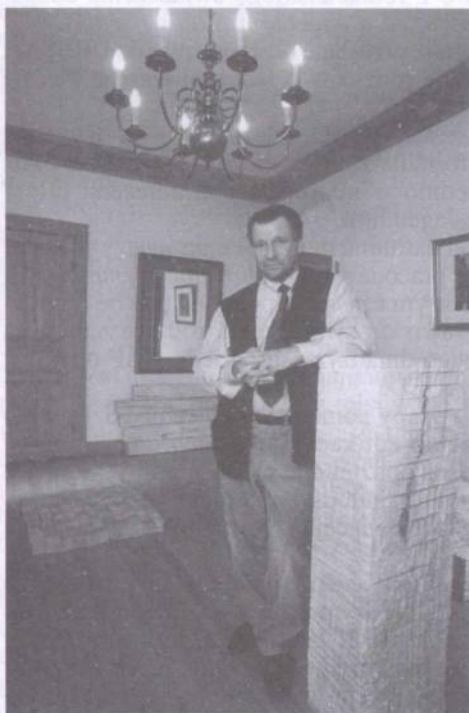


Kronika polonijna

Redaguje od 10 lat Zbigniew A. Judycki

NIEMCY

□ Znanym i utalentowanym polskim rzeźbiarzem mieszkającym od ponad 20 lat w Niemczech jest Jan Michał de Weryha-Wysoczański; ur. 1 października 1950 w Gdańsku, absolwent Wydziału Rzeźby Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Gdańsku 1971-1976.



W latach 1976-1981 pracował jako artysta rzeźbiarz w: Pracowniach Sztuk Plastycznych w Gdańsku, ARPO Spółdzielni Pracy Twórczej Polskich Artystów Plastyków w Gdańsku, Zakładach Artystycznych ART w Gdańsku. Od 1981 niezależny artysta rzeźbiarz w Niemczech. Twórczość: rzeźba (drewno, kamień). Udział w wystawach indywidualnych i zbiorowych, m.in. w Szwajcarii, Luksemburgu, Niemczech, USA i w Polsce. Prace w zbiorach państwowych i prywatnych. Autor projektu i realizator pomnika na terenie Muzeum Obozu Koncentracyjnego Neuengamme/Hamburg (poświęconego 6. tysiącom Polaków deportowanych podczas Powstania Warszawskiego i po jego stłumieniu). Laureat: I nagrody w dziale rzeźby w Konkursie dla Studentów Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Gdańsku 1973; III nagrody w dziale rzeźby w Ogólnopolskim Konkursie Plastycznym dla Studentów Wyższych Szkół Artystycznych oraz Dyplomantów z 1974 w Warszawie 1975; wyróżnienia w konkursie na formę plastyczną nawiązującą do Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych 1978; Prix Spécial du Jury w Europejskim Konkursie Sztuki Współczesnej „Salon de Printemps'98” w Luksemburgu (ufundowana przez ministra kultury) 1998. Członek: Związku Polskich Artystów Plasty-

ków 1976-1981, Związku Niemieckich Artystów 1981-. Zainteresowania/hobby: żeglarstwo, brydż, praca w ogrodzie. Miejsce zamieszkania: Niemcy 1981-.

BELGIA

□ Od 15 lat ukazuje się w Belgii kwartalnik „Wolne Słowo” informujący o współczesnych i historycznych problemach i zagadnieniach Polski i Polonii. Redaktorem kwartalnika jest Zofia Mrozowska.

WIELKA BRYTANIA

□ W dniu 12 sierpnia br. zmarł w Londynie płk. inż. Marian Skoczek, oficer saperów Września 1939 i Powstania Warszawskiego; więzień Oflagu VII Murnau. Od 1946 roku mieszkał w Wielkiej Brytanii, gdzie m.in. od 1974 aż do śmierci piastował stanowisko prezesa Koła SPK nr 4 „Ealing”. Odznaczony m.in.: Orderem Virtuti Militari, Krzyżem Walecznych, Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami, Krzyżem Światowej Federacji SPK.

POLSKA

□ Urnę z ziemią pobraną z cmentarza lotników w Wework (W. Brytania) przewieziono do kościoła w Sochaczewie i wmurowano do znajdującego się tam pomnika poległych. W Sochaczewie w 1939 r. toczyły się ciężkie walki znane jako bitwa nad Bzurą, w której zginęło 20. tysięcy żołnierzy.

UKRAINA

□ W czerwcu, po 11 latach starań powstało we Lwowie pierwsze ukraińsko-polskie radio. Rozgłośnia otrzymała koncesję od Narodowej Rady Ukrainy ds. Telewizji i Radia. Nowa stacja – MAN – nadawać będzie 24 godziny na dobę przez cały tydzień.

KOLUMBIA

□ 30-osobowa grupa obywateli polskich odbyła w Bogocie spotkanie założycielskie Stowarzyszenia Polaków w Kolumbii. W trakcie spotkania wybrano tymczasowe władze Stowarzyszenia oraz omówiono założenia statutowe.

BIAŁORUŚ

□ Trzydzieścioro sześciorgo dzieci polskich z Białorusi spędziło wakacje w Trójmieście. Przyjechały do Polski na zaproszenie Caritasu Dekanatu Marynarki Wojennej. Kapelani zorganizowali dla nich między innymi wycieczki po Wybrzeżu, wizytę na polskich okrętach oraz pokazy nurkowania.

USA

□ W Chicago obradował 34. Sejm Związku Polek w USA, braterskiej organizacji ubezpieczeniowej, założonej 105 lat temu

przez emigrantki z Polski. W obradach uczestniczyło 220 delegatek.

ROSJA

□ Staraniem Polskiej Izby Gospodarczej w Sankt Petersburgu zorganizowano narodową wystawę gospodarczą z udziałem 200 firm polskich. Wystawa potwierdza, że firmy te powoli wracają na rosyjski rynek. Rosja jest trzecim pod względem wymiany handlowej kontrahentem Polski, a nasz kraj niedawno wszedł do pierwszej dziesiątki najważniejszych partnerów Federacji Rosyjskiej.

FRANCJA

□ Znanym i cenionym działaczem polonijnym w departamencie Pas-de-Calais jest Victor Borgus urodzony 17 października 1929 roku w Béthune.

Przez trzydzieści lat pracował w charakterze elektromechanika w zagłębiu górniczym w północnej Francji, a następnie jako urzędnik miasta Béthune. Pracę społeczną wśród



Polonii rozpoczął w 1949 roku i prowadzi ją z bardzo dużym zaangażowaniem do dnia dzisiejszego, pełniąc w organizacjach i związkach polonijnych wiele odpowiedzialnych funkcji. Między innymi: prezes Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w Béthune 1949-1959; skarbnik Związku Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży we Francji 1958-1959; skarbnik 1972-1976, a następnie od 1977 prezes Związku Mężów Katolickich we Francji; wiceprezes 1975-1997, prezes 1997-1999 i od 1999 wiceprezes Kongresu Polonii Francuskiej. Członek: Związku Harcerstwa Polskiego we Francji 1938-1947, Rady Polskiego Zjednoczenia Katolickiego we Francji 1976-, Polskiej Rady Duszpasterskiej Europy Zachodniej 1989-. W 1981 r. założył Komitet Pomocy Polsce w Béthune. Przyczynił się do nazwania jednej z ulic w Béthune im. Ks. Jerzego Popiełuszki. Za działalność katolicką i społeczną uhonorowany został odznaczeniami: papieskim Pro Ecclesia et Pontifice, Krzyżem Kawalerskim Orderu Zasługi RP, Złotym Krzyżem Zasługi Polskiej Misji Katolickiej we Francji, Medalem Senatu RP, medalem „Za zasługi dla miasta Béthune” i ostatnio (maj 2003) Krzyżem Zasługi i Uznania Diecezji Arras „Assumpta est Maria in Coleum” oraz dyplomem Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” za krzewienie kultury polskiej wśród Polaków we Francji.

Prawo na co dzień

Bez papierów, ale nie bez praw

POMOC RODZINIE (2)

Rafał Ryszka

W poprzednim odcinku zostały omówione ogólne warunki świadczeń przyznawanych przez CAF (*caisse d'allocations familiales*) i zasady na jakich osoby nie mające uregulowanej sytuacji pobytu mogą z nich korzystać. Przedstawiona została również pierwsza grupa świadczeń, o które można się starać w przypadku narodzin i adopcji. Dzisiejszy artykuł stanowi kontynuację tego wątku. W pierwszej kolejności omówiona zostanie kolejna grupy świadczeń związanych z opieką nad dzieckiem (*garde d'enfant*).



Do świadczeń obejmujących opiekę nad dzieckiem zaliczamy: - pomoc rodzinie w zatrudnieniu wykwalifikowanej opiekunki dla dzieci (*aide à la famille pour l'emploi d'une assistante maternelle agréée*-AFEAMA); - świadczenie rekompensujące zatrudnienie opiekunki dla dzieci w domu (*allocation de garde d'enfant à domicile*-AGED); - rodzicielskie świadczenie edukacyjne (*allocation parentale d'éducation*-APE).

Świadczenie AFEAMA przysługuje rodzicom, których dziecko nie przekroczyło szóstego roku życia i opiekę nad nim sprawuje wykwalifikowana opiekunka zatwierdzona przez centrum PMI (*assistante maternelle agréée*). Opiekunka zajmuje się dzieckiem w jej miejscu zamieszkania. Aby korzystać ze świadczeń rodzice powinni zadeklarować zatrudnienie opiekunki do URSSAF i wypłacać jej dzienne wynagrodzenie za opiekę nad jednym dzieckiem nie przekraczające pięciokrotnej wysokości wynagrodzenia za godzinę SMIC, czyli 35,95 euro.

W przypadku zaprzestania aktywności zawodowej i korzystania z rodzicielskiego świadczenia edukacyjnego - APE traci się prawo do pobierania AFEAMA.

CAF pokrywa składki socjalne, których uiszczenie wymagane jest w związku z zatrudnianiem opiekunki. Poza tym rodzice otrzymują kwotę dofinansowania zróżnicowaną w zależności od zarobków. Do 31.12.2003 r. CAF określił następujące progi finansowe:

Liczba dzieci	Pułap dochodów na rok 2002		
	Poniżej	Nie przekraczających	Wyższych od
1 dziecko	13131 euro	18055 euro	18055 euro
2 dzieci	16161 euro	22222 euro	22222 euro
Każde następne dziecko	3030 euro	4167 euro	4167 euro
Wiek dziecka	Miesięczna wysokość świadczenia		
	Poniżej 3 lat	Od 3 do 6 lat	
Poniżej 3 lat	203,17 euro	160,66 euro	133,13 euro
Od 3 do 6 lat	101,60 euro	80,33 euro	66,56 euro

Świadczenie AFEAMA jest przekazywane co trzy miesiące. Jego kwota nie może przekraczać wysokości 85% wynagrodzenia wypłacanego opiekunce.

Aby otrzymać świadczenie AFEAMA należy najpierw wypełnić przeznaczony do tego formularz, który można otrzymać w CAF, bądź znaleźć bezpośrednio w internecie pod adresem: <http://www.caf.fr/pdfj/afeama.pdf>.

W okresie ośmiu dni od zatrudnienia opiekunki należy przestać do URSSAF deklarację zatrudnienia (*déclaration d'emploi*), a do CAF w jak najkrótszym czasie wypełnioną prośbę o otrzymanie świadczenia. Rodzice nabywają prawo do świadczenia poczynając od pierwszego dnia trimestru, kiedy CAF otrzymał wniosek o AFEAMA. Co trzy miesiące należy wypełnić deklarację przesłaną przez URSSAF i następnie odesłać ją do CAF. Kolejnym świadczeniem z grupy opieki nad dziećmi jest świadczenie rekompensujące zatrudnienie opiekunki dla dzieci w domu (*allocation de garde d'enfant à domicile*-AGED). Korzystać z niego mogą osoby pracujące, które zatrudniają u siebie w domu jedną lub więcej osób dla opieki nad swoimi dziećmi. Dzieci nie mogą mieć więcej niż sześć lat. Kwota AGED zależy od dochodów rodziców i wieku dzieci.

Podstawowym warunkiem korzystania z AGED jest niemożność opieki rodziców nad dziećmi ze względu na wykonywaną pracę zawodową. Pracownicy muszą zarabiać minimalnie 1043,03 euro

w ciągu trimestru, zaś osoby wykonujące wolny zawód powinny się wykazać uiszczeniem składek emerytalnych.

Kwota dofinansowania zależy od wieku dziecka i sytuacji finansowej rodziców. I tak będzie ona równa: - 75% składek socjalnych wpłaconych do URSSAF od kwoty 1574 euro jeśli dziecko ma mniej niż trzy lata i jeśli dochody rodziny za rok 2002 nie przekraczają 35335 euro; - 50 % składek socjalnych wpłaconych do URSSAF od kwoty 1050 euro jeśli dziecko ma mniej niż trzy lata i jeśli dochody rodziny za rok 2002 nie przekraczają 35335 euro; - 50% składek socjalnych wpłaconych do URSSAF od kwoty 525 euro jeśli dziecko ma mniej niż sześć lat, a więcej niż 3 lata bez względu na wysokość dochodów; - 50% składek socjalnych wpłaconych do URSSAF od kwoty 525 euro bez względu na wiek dziecka i wysokość dochodów jeśli rodzice korzystają częściowo z rodzicielskiego świadczenia edukacyjnego (*allocation parentale d'éducation à taux partiel*).

Świadczenie AGED zostaje przesłane bezpośrednio do URSSAF, który następnie informuje rodziców o należnej jeszcze kwocie do uiszczenia.

Aby otrzymać świadczenie AGED należy najpierw wypełnić przeznaczony do tego formularz, który można otrzymać w CAF, bądź znaleźć bezpośrednio w internecie pod adresem: <http://www.caf.fr/formulaires/aged.htm>.

W okresie ośmiu dni od zatrudnienia opiekunki należy przestać do URSSAF deklarację pracodawcy (*déclaration d'employeur*), a do CAF w jak najkrótszym czasie wypełnioną prośbę o otrzymanie świadczenia. Prawo do świadczenia rodzice nabywają poczynając od pierwszego dnia trimestru, kiedy CAF otrzymał wniosek o przyznanie AGED.

Następne świadczenie z grupy pomocy w opiece nad dziećmi to rodzicielskie świadczenie edukacyjne (*allocation parentale d'éducation*-APE). Można podzielić je na dwie grupy: - rodzice mają dwoje dzieci, w tym najmłodsze ma mniej niż trzy lata; - rodzice mają trójkę dzieci lub więcej w tym najmłodsze ma mniej niż trzy lata.

W pierwszym przypadku, gdy jeden z rodziców nie pracuje lub wykonuje pracę w niepełnym wymiarze etatu, ma on prawo do korzystania ze świadczenia APE. Istotne jest, by rodzic, który pozostaje w domu, by zajmować się dzieckiem, pracował przez dwa lata w ciągu ostatnich pięciu lat poprzedzających narodziny dziecka, jego adopcję lub przyjęcie w celu adopcji drugiego dziecka, czy od momentu kiedy zdecydował o zaniechaniu lub o zmniejszeniu wymiaru aktywności zawodowej.

Korzystający z APE nie może otrzymywać świadczenia dla niepełnosprawnych dorosłych (*allocation aux adultes handicapés*), renty inwalidzkiej (*pension d'invalidité*), emerytury (*pension de retraite*) i zapomogi dla bezrobotnych (*allocation de chômage*).

Jeśli rodzic otrzymuje zasiłek dla bezrobotnych może zwrócić się do ASSEDIC o zawieszenie świadczenia, ponieważ chce korzystać z APE. Świadczenie APE nie może być kumulowane z APJE z wyjątkiem nowej ciąży. Kwota świadczenia (określona przez CAF do 31.12. 2003) jest zróżnicowana w zależności od sytuacji rodzica, który stara się o APE. Wyróżniamy cztery kategorie beneficjentów: A) osoba nie pracuje w ogóle; B) osoba pracuje w niepełnym wymiarze etatu; C) osoba jest przedstawicielem handlowym i pracuje w niepełnym wymiarze etatu; D) osoba wykonuje wolny zawód i pracuje w niepełnym wymiarze etatu.

A) Każdego miesiąca rodzic otrzymuje pełną stawkę APE w wysokości 493,22 euro. Jeśli dziecko jest pod opieką wykwalifikowanej opiekunki, nie można korzystać z całej stawki APE i świadczenia AFEAMA. Jeśli rodzic ponownie zamierza rozpocząć pracę, może korzystać ze świadczenia AFEAMA wraz z APE podczas dwóch miesięcy pod warunkiem, że podejmuje pracę w czasie, gdy jego dziecko ma więcej niż 18 miesięcy i mniej niż 29 miesięcy.

B) W sytuacji, gdy rodzic kontynuuje pracę w niepełnym wymiarze etatu, otrzymuje on co miesiąc: - 326, 13 euro jeśli czas jego pracy nie przekracza 50% etatu określonego przez przedsiębiorstwo; - 246,63 euro, jeśli jego czas pracy mieści się pomiędzy 50% - 80% czasu pracy określonego przez przedsiębiorstwo. →→→

- ŻYCIE RODZINNE - redaguje zespół z Hamburga

Każde życie określa się i wartościuje poprzez wewnętrzny kształt miłości.
Powiedz mi, jaka jest twoja miłość, a powiem ci, kim jesteś.

(Jan Paweł II)

WIERNOŚĆ WYSTAWIANA NA PRÓBĘ

Grażyna Koszałka

Jedność małżonków jest jednym z istotnych przymiotów małżeństwa katolickiego. Związek z jednym człowiekiem przez całe życie może być jednak uciążliwy, a nawet niemożliwy, jeżeli zostanie oparty wyłącznie o miłość naturalną, ludzką.

Dlatego trzeba widzieć miłość małżeńską jako udział w miłości nadprzyrodzonej Boga i Jego łasce. Czystość małżonków jest właśnie taką partycypacją w misterium Boga i ich świadectwem wobec świata o tej tajemnicy. Św. Jan Chryzostom proponuje młodym małżonkom skierowanie takich oto słów do swoich małżonek: wziąłem cię w swoje ramiona i kocham cię bardziej niż moje życie. Albowiem życie obecne jest niczym, a moim najgorętszym pragnieniem jest przeżyć je z tobą w taki sposób, abyśmy mieli pewność, że nie będziemy rozdzieleni i w tym życiu, które jest dla nas przygotowane... Miłość do ciebie przedkładam ponad wszystko i nic nie byłoby dla mnie bolesniejsze od nie zgadzania się z tobą.

Małżonkowie są sobie wierni wtedy, gdy dotrzymują danego sobie słowa, gdy zachowują wierność i nierozzerwalność swego związku. Wyklucza to zarówno zdradę, rozwód czy zawarcie nowego małżeństwa, odnosi się także do czystości przedmałżeńskiej oraz wymaga integracji płciowości w osobie. Domaga się więc panowania nad sobą. Wśród grzechów pozostających w sprzeczności z czystością należy wymienić masturbację, nierząd, pornografię i czyny homoseksualne (por. KKK 2396).

→→C) Gdy rodzic pracuje jako przedstawiciel handlowy w niepełnym wymiarze etatu ma prawo każdego miesiąca do: - 326,13 euro jeśli jego czas pracy nie przekracza 76 godzin na miesiąc i jego zarobki nie przekraczają 1032,84 euro na miesiąc; - 246,63 euro jeśli jego miesięczny wymiar pracy mieści się pomiędzy 77 a 122 godzinami i jego wynagrodzenie nie przekracza 1652,55 euro miesięcznie.

D) Rodzic wykonujący wolny zawód otrzymuje APE na takich samych warunkach jak przedstawiciel handlowy. Podobnie jak poprzednio formularz można uzyskać zwracając się bezpośrednio do CAF lub znaleźć w internecie pod adresem: <http://www.caf.fr/formulaires/ape.htm>.

W następnym artykule omówione zostaną zasady korzystania z APE, gdy rodzice mają trójkę dzieci lub więcej i najmłodsze ma mniej niż trzy lata oraz kolejne formy pomocy finansowej rodzinie.

Współczesna rodzina stała się - owszem - bardziej osobowa, demokratyczna, bliska człowiekowi. Równocześnie jednak stała się ona bardziej podatna na rozpad. Tymczasem człowiek ma jedno życie i nie może go powtórzyć. Doświadczenia przeżyte w okresie dzieciństwa, w czasie narzeczeństwa lub w małżeństwie nie mogą zostać wyeliminowane z jego osobowości, ponieważ one przyczyniły się do jej ukształtowania. Jeżeli drugiego człowieka traktuje się osobowo, a nie utylitarnie, nie można zanegować lub zlekceważyć wspólnej przeszłości. Podobnie jak nie można przestać być ojcem. Współczesny człowiek żyjąc w warunkach ciągłych zmian: zawodu, kraju zamieszkania, języka, w którym się porozumiewa, zagalałował się i czyni przedmiotem zmian także etykę, małżeństwo i rodzinę, a są to wartości ponadczasowe.

Wierność w małżeństwie jest wynikiem postawy, która traktuje ludzi inaczej niż rzeczy, które można porzucić i o nich zapomnieć. Wierność wymaga tego, aby nauczyć się kochać ludzi a używać rzeczy, nigdy odwrotnie.

Skąd wzięło się to podważanie religijnych norm moralnych? Otóż powstało ono na tle procesów racjonalizacji, specjalizacji i sekularyzacji. Spuścizną oświeceniowej idei postępu jest dzisiejsze poczucie panowania nad światem oraz rodzące się z tego przekonanie o samowystarczalności. Z tym łączy się automatycznie dążenie do uniezależnienia się od narzuconych z zewnątrz norm zachowania w sferze moralnej. Człowiek chce sam być dla siebie dawcą prawa i moralności. Dotychczas obowiązujące normy, na straży których stała rodzina, społeczność lokalna i Kościół przestają na szerszą skalę kształtować codzienne (rodzinne) zachowanie. Przestają oddziaływać z taką mocą jak poprzednio, a nawet są wręcz odrzucane jako niepraktyczne i krępujące wolność. Funkcjonalne spojrzenie na normy moralne powoduje ich odrzucenie zwłaszcza wtedy, gdy okazują się mało realistyczne. To bowiem, co jest moralnie dobre, niekoniecznie jest przez jednostkę oceniane jako funkcjonalne. Mała praktyczność norm w sytuacji zmieniającego się systemu wartości kończy się najczęściej ich odrzuceniem.

Przykładem takiej postawy jest kohabitacja bez formalnego zawarcia związku małżeńskiego. Partnerzy chcą cieszyć się przywilejami małżonków bez podejmowania małżeńskich obowiązków. Jeszcze częściej aprobowane jest współżycie seksualne między zakochanymi. Te negatywne doświadczenia okazane jeszcze przed

zawarciem małżeństwa są zranieniem przyszłej więzi, nawet jeśli dokonują się między ludźmi, którzy zamierzają się pobrać, ponieważ dopuszczają oni fakt pozycia pozamałżeńskiego i przypuszczalnie nie będą zdolni do dochowania wierności.

„Czystość - jak czytamy w Katechizmie - domaga się osiągnięcia panowania nad sobą i zakłada ono wysiłek podejmowany we wszystkich okresach życia” (KKK 2342). Stąd szczególnie współżycie w przygodnych związkach nie sprzyja wierności w przyszłym małżeństwie. Jest ono sprzeczne z istotą pozycia intymnego, które winno być wyrazem wzajemnego daru osobowego i ma sens między dwoma jedynymi dla siebie osobami, między mężczyzną i kobietą wtedy, gdy jest znakiem ich definitywnego oddania się sobie oraz realizacją trwałej i wyłącznej wspólnoty ich życia. Kto chciałby oddać się więcej niż jednemu mężczyźnie lub kobiecie, mógłby to uczynić tylko częściowo, rozdzając ze swej seksualności to, co najmniej osobiste i najbardziej zewnętrzne. Przy takim założeniu kochankowie nie posiadają siebie w sposób wyłączny, ale częściowy: nie należą do siebie w pełni, w przeciwieństwie do prawdziwych małżonków, których miłość jest całkowita i absolutna. Tak modne dziś słowo *partner* wskazuje na uczucie niepełne, częściowe.

Norma czystości przedmałżeńskiej głoszona przez Kościół często nie jest przestrzegana - także wśród katolików. W przypadku oceny aktywności seksualnej w luźnych związkach ze zmieniającymi się partnerami 53,4% polskojęzycznych katolików żyjących w obszarze wielokulturowego Hamburga wypowiada się, że jest to zachowanie niedozwolone, broniąc tym samym katolickiej wizji małżeństwa. Najmniejszą grupę badanych stanowią zwolennicy liberalnego stylu życia - 4,1%. Z tego wynika, że co drugi respondent wypowiada swoje „nie” rozwiązłemu stylowi życia, jaki panuje w środowisku oraz mediach. Niepokoić może zjawisko braku zdania u 10,5% badanych oraz braku odpowiedzi u 11,0% respondentów. Postawy ambiwalentne, skłonne do ustępstw, wyrozumiałości dla nieetycznych z punktu widzenia katolika zachowań reprezentuje więc 21% badanych. Grupa ta łącznie z tymi, którzy nie wypowiadają się na powyższy temat stanowi więc 42,5% respondentów. Odpowiedź może pozwolić zrozumieć zachowania rodaków także w innych środowiskach polonijnych.

Można wnioskować, że prawie połowa ankietowanych nie ma argumentów dla pielęgnowania ideału wiernego i dożgonnej miłości, być może nie widzi potrzeby wierności w małżeństwie, a co za tym idzie, będzie stopniowo wchłaniać liberalno-laicki model zachowań. Zanim to nastąpi - zrobmy coś... Można zacząć od domowego studiowania Katechizmu. Ta pokaźna księga byłaby pięknym prezentem z okazji urodzin naszych najbliższych czy przyjaciół, tym bardziej z okazji rocznicy ślubu.



o czym piszą inni

Prasoznawca

Gdy Jan Paweł II udawał się w tym roku do Castel Gandolfo, Stolica Apostolska poinformowała, że Papież poświęci wolny czas na przygotowanie książki o latach biskupiej posługi w Krakowie. Nic zatem dziwnego, że z niecierpliwością nie tylko Polacy czekają na kolejne dzieło Ojca Świętego. Jak dowiadujemy się z „Tygodnika Powszechnego” (14/09), rzecznik Watykanu Navarro-Valls zapytywany o to, jakoby książka była już gotowa, odpowiedział, że na razie Jan Paweł II zakończył pracę nad pierwszą wersją po polsku. Teraz przystąpi do poprawek i uzupełnień. Ks. Adam Boniecki w „Tygodniku” pisze: *Dwadzieścia lat posługi w Krakowie to okres niesłychanie bogaty w wydarzenia, z których wiele z pewnością posiada dokumentację nigdy nie publikowaną. Arcybiskup uczestniczył w wielu ważnych, historycznych wydarzeniach, których konsekwencje do dziś dnia stanowią ważny element polskiej rzeczywistości. Jest rzeczą oczywistą, że Papież nie zamierza ogłaszać czegoś w rodzaju szczegółowych pamiętników, raczej będzie to książka w konwencji poprzedniej („Dar i Tajemnica”), w której dominuje refleksja nad wydarzeniami. Refleksja ta jednak trafia do czytelników dzięki temu, że w każdym rozdziale nawiązuje do konkretnych wydarzeń. Tak więc niewątpliwie w zebraniu i opracowaniu tego materiału Papieża wspiera zespół kompetentnych ludzi, na czele z ks. bp St. Dziwiszem, którego zapiski z długich lat sekretarzowania arcybiskupowi krakowskiemu w opracowaniu faktografii stanowią bezcenną pomoc. Etap, który nastąpił teraz, jest ściśle autorski. Jak to będzie technicznie wyglądało, również można się domyślać: ostateczna selekcja materiału faktograficznego, osobista refleksja - komentarz do opisanych wydarzeń itd. (...) Mówi się, że książka ujrzy światło dzienne na jesieni.*

Prasa krajowa coraz rzadziej pisze o przeszłości, i to tej nie tak dawnej, komunistycznej. Lepiej się sprzedają tematy sensacyjne, a najlepiej brukowe, szmatławce, które wypełniają łamy np. „Nie” Urbana czy kłamliwych „Faktów i mitów”. Tygodnik „Solidarność” jest na polskiej mapie medialnej pozytywnym wyjątkiem. Polecamy artykuł tego pisma (10/09) o tym, jak stalinizm „wychowywał” człowieka. Zasadą numer jeden było: maksymalnie izolować. W „Solidarności” czytamy:

Obowiązywała wówczas zasada, by „wsadzać jak najwięcej i izolować od społeczeństwa «negatywny» element polityczny, a paragraf później się znajduje”, jak mówił Jakub Berman, a Radkiewicz wcielał w życie. „Strategicznymi” ośrodkami izolowania były więzienia w Warszawie, Krakowie, Wrocławiu, Goleniowie, Rawiczu, Wronkach, Sztumie, Strzelcach Opolskich, Fordonie. System wychowawczy, jaki wówczas stosowano, sprowadzał się do dwóch zasadniczych metod: pozbawiania racji żywnościowych i zmuszania do niewolniczej pracy. Ówczesny polski system wychowawczy w rzeczywistości niemal całkowicie oparty był na sowieckich wzorach. Szczególnie było to widoczne w obozach pracy. W raportach szefów więziennictwa do Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego wielokrotnie podkreślano, iż „zbawcze metody wychowawcze zastosowane za przykładem więziennictwa ZSRR przyczyniają się do postępów polskiego więziennictwa”. System penitencjarny oparto w głównej mierze na szkoleniu donosicieli rekrutowanych zazwyczaj spośród więźniów kryminalnych. Eksperyment wychowawczy zwany „Segregacją” wprowadzał pięć grup więźniów. Do pierwszej kategorii - zaliczano przede wszystkim żołnierzy i oficerów podziemia skazanych na długoletnie więzienia, ze szczególnym uwzględnieniem dowódców. Do kategorii „B” kwalifikowano „przestępców politycznych” będących „zwykłymi żołnierzami podziemia” bądź młodzieżą «omamioną» przez obóz londyński na rychły powrót sanacyjnej Polski”. Do pozostałych kategorii trafiali więźniowie kryminalni. Wyodrębniono tzw. grupy produkcyjne spośród więźniów. Stanowili je głównie więźniowie „pozytywni”, przez

pozostałych współwięźniów nazywani „aktywem”. To właśnie „aktyw” współpracował z administracją więzienną. Z niego wywodziło się grono donosicieli.

Ta „kartka z kalendarza” nie jest jedynie wspomnianiem ponurych czasów. Donosicielstwo pozostało nadal fundamentem funkcjonowania „elit” postkomunistycznych. W dalszym ciągu, choć mamy demokrację, w aparacie sprawiedliwości, w prokuraturze różnych szczebli, a także w sądownictwie nie brak metod podobnych do tych z czasów PRL. Znikł co prawda terror, ale pozostały inne instrumenty orzekania o winie, dzielące oskarżonych i podejrzanych na „swoich” i obcych, na elementy „pozytywne” i „negatywne”.

Lew Rywin wystąpił z nową wersją we własnej sprawie, która jak wiadomo jest od miesięcy tematem wielu analiz i komentarzy, a przy tym ukazała rozmiar korupcyjny państwa rządzonego przez postkomunistów. „Bohater” afery oświadczył gazecie „Super Express” (12 września), że jest niewinny:

- Jestem niewinny, a afery korupcyjnej wzięła się stąd, iż poszedłem do Adama Michnika pijany - powiedział w wywiadzie Lew Rywin.

- Ja wierzę, że zostanę uniewinniony, bo sfałszowano wszystko, co w tej sprawie się mówi. Nawet w najgorszych przeprowadzeniach jest, że dostanę w zawieszeniu. Dlatego czekam. Jeśli się skończy to, tak jak mówią, na koniec roku, no to w przyszłym roku zacznę coś robić. Chciałem być prezesem Polsatu - przyznaje Rywin. - Dlaczego? Wyobrażałem sobie, że to będzie nowe źródło finansowania produkcji filmowej. Kto w to uwierzy? Kogo interesuje taka prawda, że ja byłem u Michnika nachlany? - pyta Lew Rywin.

Felietonista „Rzeczpospolitej” (13/14 września) tak puentuje niedorzeczności Rywina:

W rozmarudzonym wywiadzie dla „Super Expressu” użalający się nad sobą Rywin powiedział, że przyszedł do Michnika „nachlany”. Ciekawe czy nachlał się u Urbana, a gdzie Michnik nie zdążył, i stąd cały ambaras?

To, że Polska nie jest rajem, jej obywatele nad wyraz boleśnie odczuwają na własnej skórze i kieszeni. Do podobnego wniosku doszedł ostatnio Bank Światowy, analizując szanse jakie mają w Polsce ci, którzy chcą zająć się biznesem. W specjalnym raporcie Bank Światowy wystawił Polsce oceny niedostateczne. Polska należy do grupy najbardziej biurokratycznych krajów. Jest w niej za dużo formalności, są wysokie opłaty dla ludzi biznesu, a nadto funkcjonuje najgorsze w świecie prawo pracy. Aby załatwić formalności z zarejestrowaniem firmy w Polsce trzeba odwiedzić 12 instytucji i to najczęściej każdej trzeba poświęcić jeden dzień. Przykładowo na Węgrzech czy w USA wystarczy pójść do 5 instytucji. W „Ekonomii i Rynku” (214/2003, dodatek do „Rzeczpospolitej”) czytamy:

Bardzo dużo u nas kosztuje rozpoczęcie działalności gospodarczej - aż 925 dolarów, co daje Polsce wysokie miejsce na liście krajów, w których uruchomienie biznesu kosztuje najwięcej. Trudno uwierzyć, ale uruchomienie firmy na Ukrainie kosztuje 210 \$, a w Rosji 200. Fatalnie wypadliśmy, jeśli chodzi o czas i formalności związane z zawieraniem przez firmy różnego rodzaju umów i kontraktów. Eksperti Banku Światowego policzyli, że w Polsce, aby przedsiębiorstwo zawarło jakąkolwiek umowę musi dopełnić formalności aż w 18 instytucjach, co zajmuje... tysiąc dni, czyli prawie trzy lata. Przebijają nas pod tym względem tylko Gwatemala, Słowenia oraz Serbia i Macedonia. Nie da się ukryć, że wina za bardzo długi okres dopełniania wszystkich prawnych formalności w przypadku Polski leży po stronie sądów, które zajmują się bardzo długo sprawami procesowymi, ale także orzekaniem w sprawach rejestrowych. Przedstawiciele Banku Światowego nie ukrywają przy okazji, że jest to ogromne pole dla korupcji sądownictwa.

KRZYŻÓWKA Z AFORYZMEM A. J. CRONINA*- proponuje Marian Dziwniel -***Poziomo:**

A-1. Bogactwo, dobrobyt; **B-8.** Znak graficzny głoski; **C-1.** Artykulacja głosek, wymowa właściwa danemu językowi; **D-8.** Tadeusz Domżał w Głosie Katolickim; **E-1.** Związki pierwiastków chemicznych z tlenem; **F-7.** Rodowe nazwisko Jana Pawła II; **G-1.** Wyspa na Oceanie Spokojnym; **H-9.** Dozorca w hitlerowskich obozach koncentracyjnych; **I-1.** Zatoka Morza Czerwonego; **J-6.** Konserwa rybna z makreli; **K-1.** Rycerz z Garbowa (? - 1428), symbol prawości i cnót rycerskich; **L-8.** Faza księżyca; **M-1.** Archibald Joseph (1896-1981), pisarz angielski, autor (m.in.) „Klucze Królestwa”; **N-6.** Uwodzicielka z „Pana Tadeusza” - A. Mickiewicza; **O-1.** Stolica Turcji; **P-6.** Jadowny wąż z rodz. grzechotnikowatych.

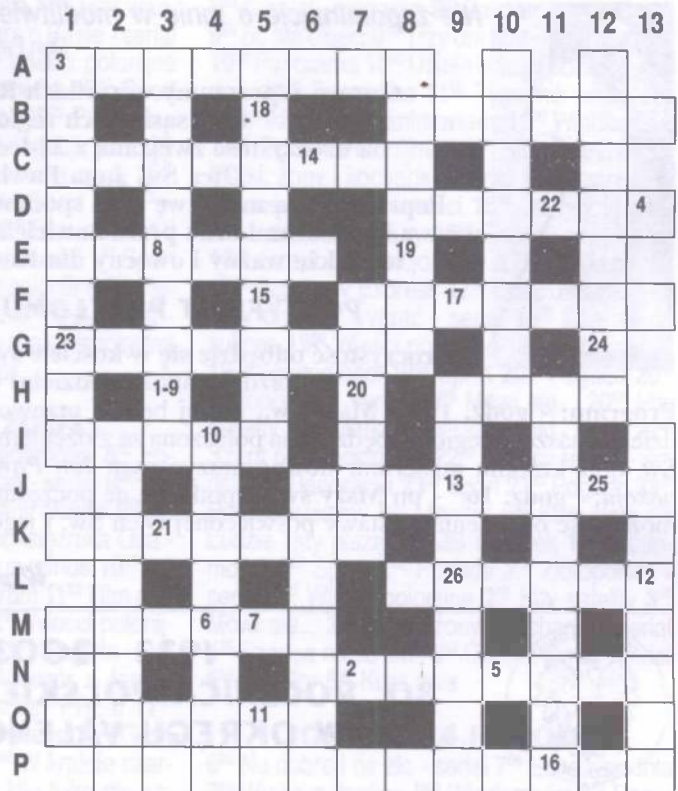
Pionowo:

1-A. Skrajny panikarz; **2-I.** 1/4 godziny; **3-A.** Zasadnicza część wyroku sądowego; **4-I.** „Bliski” brat; **5-A.** Samowładca, tyran; **6-J.** Wymuszanie z zastosowaniem groźby; **7-F.** Skupiony w strumień światła; **8-A.** Samochodowy sygnał; **9-H.** Potocznie o miejskim budynku; **10-A.** Nie wierzy w Boga; **11-H.** Ogół krewnych i powinowatych; **12-A.** Mały, podziemny wytrysk wody; **13-I.** Grupa kupców podróżująca na wielbłądach.

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 26 utworzą rozwiązanie.

Zyczymy powodzenia.

(Redakcja)

**Głos sportowy***Krzysztof Jakubczak*

⊗ W kolejnym meczu o awans do finałów Mistrzostw Europy, ze Szwecją, tylko wygrana przedłużała nasze szanse. Jednak już chwilę po rozpoczęciu spotkania przegrywaliśmy 1:0, w drugiej minucie po błędzie obrony Szwedzi strzelili bramkę. Po straconym голу wszyscy oczekiwali jakiegoś wstrząsu i obudzenia się naszych piłkarzy. Jednak nic takiego nie nastąpiło, gra była bardzo wyrównana z przewagą raz jednej raz drugiej drużyny. Wszystko tak trwało do momentu stracenia przez Białoczerwonych drugiej bramki. I tak stało się jasne, że mecz musimy przegrać, bo jesteśmy słabsi i nie mamy żadnego pomysłu na ogranie mądrze grającej ekipy Trzech Koron. Po tej porażce jest jeszcze cień szansy na zajęcie II miejsca w grupie i zakwalifikowania się do baraży, ale muszą być spełnione dwa warunki: 11 października musimy pokonać w Budapeszcie Węgrów oraz Łotwa musi polec w potyczce ze Szwedami, ale na to my już wpływu nie będziemy mieli.

⊙ Na ringu w Jastrzębiu Zdroju rozegrane zostały 74. indywidualne mistrzostwa Polski w boksie. Do rywalizacji stanęło ponad 100 zawodników w 11 kategoriach wagowych. Najładniejszą walkę finałową stoczyli Andrzej Rżany z Rafałem Kaczorem w wadze 51 kg. Rżany po tej walce był bardzo szczęśliwy, bowiem już po raz 10 został mistrzem Polski, i tylko jednego złota brakuje mu do wyrównania rekordu kraju, należącego do legendy polskiego pięściarstwa Pietrzykowskiego. A oto zwycięzcy walk finałowych i aktualni mistrzowie Polski w poszczególnych kategoriach wagowych: 48 kg W. Ziara (Walka Zabrze), 51 kg A. Rżany (Gwardia Wrocław), 54 kg A. Lińczik (Victoria Jaworzno), 57 kg K. Szot (PKB Poznań), 60 kg M. Koperski (PKB Poznań), 64 kg A. Bojanowski (Wda Świecie), 69 kg M. Nowosada (Hetman Białystok), 75 kg P. Wilczewski (Hetman Białystok), 81 kg A. Kuźmiński (Hetman Białystok), 91 kg R. Gortat (Energetyk Jaworzno), +91 kg M. Wach (Gwardia Warszawa).

⊙ Siatkówka. V miejsce zajęła reprezentacja polskich siatkarzy podczas rozegranych w Niemczech mistrzostwach Europy. W ostatnim pojedynku Polacy pokonali w trzech setach Holandię. Najlepszą drużyną okazali się Włosi, którzy już po raz piąty zostali mistrzami Europy, pokonując w finale Francję 3:2.

⊙ Tylko z jednym brązowym medalem Roberta Krawczyka w wadze 81 kg wrócili Polacy z mistrzostw świata w judo, rozgrywanych w Osace. W pojedynku o podium Krawczyk pokonał Japończyka Yakwijamę. Tym medalem 25-letni Bytomianin jako pierwszy judoka zdobył kwalifikację do przyszłorocznego turnieju olimpijskiego w Atenach.

**Rada Parafialna z Billy - Montigny
i Ksiądz proboszcz Daniel Żyliński
serdecznie zapraszają na uroczystości
związane z**

**80. ROCZNICĄ POLSKIEJ PARAFII
I TOWARZYSTWA RÓŻAŃCOWEGO.**

Uroczysta Msza Święta dziękczynna zostanie odprawiona

**W SOBOTĘ 4 PAŹDZIERNIKA O GODZ. 17⁰⁰
W KOŚCIELE SAINT MARTIN**

pod przewodnictwem
Jego Ekscelencji

Księdza Biskupa Jean-Paul Jaeger
i Księdza prał. Stanisława Jeża

Rektora Polskiej Misji Katolickiej we Francji.

Po Mszy św. zapraszamy do sali parafialnej przy kościele.

**Rada Parafialna z Lievin - Avion - Calonne
i Ksiądz proboszcz Daniel Żyliński
serdecznie zapraszają na uroczystości
związane z**

**80. ROCZNICĄ
BRACCTWA ŻYWEGO RÓŻAŃCA**

Uroczysta Msza Święta dziękczynna zostanie odprawiona

w niedzielę 5 października o godz. 11⁰⁰

w kościele Notre Dame de Grâce w Lievin

pod przewodnictwem

Księdza prał. Stanisława Jeża

Rektora Polskiej Misji Katolickiej we Francji.

Po Mszy św. zapraszamy do sali parafialnej przy kościele.



Nie zapominajcie o mnie w modlitwie

(Jan Paweł II do rodaków)

Gorąco zapraszamy wszystkich Rodaków z Alzacji oraz sąsiednich regionów na uroczystość związaną z 25-leciem pontyfikatu Ojca Św. Jana Pawła II.

Poprzez naszą modlitwę oraz spotkanie pragniemy uczcić wraz z Francuzami oraz przedstawicielami innych narodowości ten jakże ważny i owocny dla Kościoła oraz świata

PONTYFIKAT PRZEŁOMU TYSIĄCLECI.

Uroczystość odbędzie się w kościele św. Teresy w Mulhouse, 12 października (niedziela) o godz. 15⁰⁰.

Program: - godz. 15⁰⁰ - Msza św., której będzie przewodniczył ks. St. Kupczak, dziekan naszego regionu (będzie ona połączona ze złożeniem duchowego daru dla Ojca Św. oraz krótkim misterium słowno-muzycznym Jan Paweł II - świadek nadziei i pokoju); - godz. 16³⁰ - po Mszy św. - spotkanie na poczęstunku (sala obok kościoła); możliwość obejrzenia wystawy poświęconej Ojcu Św. i jego pontyfikatowi.

Wspólnoty polskie z Alzacji



1923 - 2003 80. ROCZNICA POLSKIEJ EMIGRACJI W OKRĘGU VALENCIENNES

Sobota 27 września - salle de fête de Vicoigne w Raismes - Vicoigne: w godz. 11⁰⁰ - 18³⁰ - wystawa na temat: „Polska Emigracja i Stowarzyszenie Polonia w Okręgu Valenciennes”; godz. 19³⁰ - przedstawienie: śpiewy i tańce w wykonaniu zespołu „Spotkanie” z St Ghislain (Belgia). Rezerwacja w siedzibie Towarzystwa: Café Daniel Wiorka, tel.: 03 27 25 52 04, u prezesa - tel. 03 27 51 89 22.

Niedziela 28 września - w kościele św. Barbary w Vicoigne (Raismes-Vicoigne): - godz. 15⁰⁰ - Msza św. ku czci Matki Bożej Częstochowskiej - koncelebrowana przez Biskupa Cambrai François Garnier, księży z okręgu Valenciennes i ks. K. Kuczaj z Abscon. Po Mszy św. procesja na Plac de Vicoigne, gdzie odbędzie się poświęcenie pomnika pamięci Polskiej Emigracji w regionie Valenciennes.

Prosimy o liczny udział (ze sztandarami) polskich stowarzyszeń.

Filip Buniowski



Listy do Redakcji

Droga Redakcjo!

Z wielką uwagą przeczytałem artykuł p. Badziaka na temat pomordowanych Polaków na Wołyniu. Była to bez wątpienia wielka zbrodnia. Jej sprawcy już na pewno zostali osądzeni na Sądzie Bożym. Dlatego powinniśmy im z serca przebaczyć. Tak uczy Pismo Święte i nauka Kościoła św.

Ja tymczasem chciałbym napisać o jeszcze większej zbrodni, która ciągle ma miejsce. Chodzi mi o mordowanie nie narodzonych dzieci. W samych tylko Chinach pozbawia się życia ok. 16 milionów dzieci nie narodzonych, na Ukrainie ok. 1,5 miliona każdego roku.

Pozbawienie życia nie narodzonych dzieci jest to w oczach Boga największa zbrodnia. Od 1945 do 2002 r. straciło życie przeszło miliard nie narodzonych dzieci. Chodzi o umyślne pozbawienie życia tych istot. Są to cyfry przerażające.

Od pewnego czasu powołuje się na świecie różne trybunały, aby osądzały zbrodniarzy. Dzieci, którym odmówiono prawa do życia ignoruje się kompletnie. Często nie mają nawet prawa do pochówku.

Wiek XX był bardzo bogaty w stawianie różnych pomników nawet i zbrodniarzom. Dzieciom, którym odmówiono prawa do życia, odmawia się również choćby tylko tablicy pamiątkowej. Smutne to, bolesne i niesprawiedliwe.

W imię tych wszystkich dzieci, o których jest mowa, apeluję o przynajmniej taką tablicę pamięci na ścianach kościołów, coś w rodzaju „grobu dziecka, któremu odmówiono prawa do życia”. Śmierć to nie jest ostatnie słowo, śmierć jest, dla wielu z nas, wejściem w nowe życie, gdzie spotkamy się z tymi, którym odmówiliśmy prawa do życia. Czy będziemy w stanie spojrzeć im w oczy?

Jean Marie Lysikowski

† **Śp. Emilia Pawlik**
15 września 2003
w Arnouville les Gones
zmarła

śp. Emilia Pawlik
była prezesa
Bractwa Żywego Różańca w Paryżu.

O czym zawiadamia
pogrążona w bólu
Rodzina

KOMUNIKAT KOŁA ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ WE FRANCJI



Zarząd Koła
Żołnierzy Armii Krajowej we Francji
zawiadamia, że w niedzielę

5 PAŹDZIERNIKA O GODZ. 11⁰⁰
W POLSKIM KOŚCIELE
(263 bis, rue St Honoré w Paryżu)

odprawiona zostanie tradycyjna

MSZA ŚWIĘTA

w intencji poległych i pomordowanych,
zmarłych i żyjących żołnierzy
Armii Krajowej oraz wszystkich formacji
Państwa Podziemnego.

Modlić się będziemy za ofiary okupacji
hitlerowskiej i reżimu komunistycznego.

Bardzo prosimy o liczne przybycie.

Jerzy Lipowicz
prezes Zarządu Koła A.K.
we Francji

„PAMIĘCI KORCZAKA”

Association Française Janusz Korczak
zaprasza

3 PAŹDZIERNIKA O GODZ. 20⁴⁵

na dobroczynny koncert niemieckiej

**ORKIESTRY SYMFONICZNEJ
Z BADE-WÜRTTEMBERG
I CHÓRU „VOX HUMANA” Z ULM,**
pod dyrekcją Christoph'a Denoix.

W programie:

Psalm XXIII F. Szuberta, Pieśń nad pieśniami L. Lechnera i Requiem G. Fauré.
Udział w kosztach: 20 euro (ze zniżką 10 euro). Dochód z Wieczoru przeznaczony jest na działalność Stowarzyszenia.

Informacje i rezerwacja: AFJK -
tel. 01 44 24 90 00.

Koncert odbędzie się w Nouvelle Eglise
St Honoré d'Eylau (66 bis, Av. Raymond
Poincaré - M° Victor Hugo)


29.09 - 05.10.2003
PONIEDZIAŁEK 29.09.2003
Konserwacja nadajnika w godz. 6.00-15.00

15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Gorzów Cyganie 16⁰⁰ Klan - serial 16²⁵ Gościniec - magazyn 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁵ Wehikuł czasu 18⁰⁵ Sposób na poruraków 18³⁵ Co Pani na to? 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Klan - serial 20³⁵ Noce i dnie - serial 21³⁰ Sportowy tydzień 22⁰⁰ Pokój Western City-film dok. 22³⁰ Sprawa dla reportera 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²³ Pogoda 23³⁰ Lotnicy-film dok. 0⁰⁰ Pegaz 0²⁵ Monitor 0⁴⁰ Kurs dnia 0⁴⁵ Gościniec - magazyn 1¹⁵ Kasztaniaki 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁷ Sport 2⁰² Pogoda 2¹⁰ Klan - serial 2³⁵ Noce i dnie - serial 3³⁰ Sportowy tydzień 4⁰⁰ Pokój Western City-film dok. 4²⁵ Sprawa dla reportera 5⁰⁰ Lotnicy-film dok. 5³⁵ Monitor 5⁵⁰ Kurs dnia

WTOREK 30.09.2003

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Woronicza 17 8²⁵ Klan - serial 8⁴⁵ Eurotel - magazyn 8⁵⁵ Zaczarowany ołówek 9⁰⁵ Malowanki Franka Firanki 9³⁰ Awantura o Basię - serial 10⁰⁰ Panorama 10⁰⁵ Poezja współczesna 10³⁰ Historia Polskiego Radia 11⁰⁰ Panorama 11⁰³ Ze sztuką na ty 11³⁰ Artyści Zjednoczonej Europy w hołdzie Chopinowi 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Plebania - serial 12³⁵ Sportowy tydzień 13⁰⁵ Święta wojna - serial 13³⁰ Ludzie listy piszą 13⁵⁵ Delegacja - serial 14²⁰ Eurofolk Sanok 2003 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Benefis Złotopolskich 16⁰⁰ Klan 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Spor-

towy Express 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁵ Malowanki Franka Firanki 18⁰⁵ Awantura o Basię - serial 18³⁰ Magazyn olimpijski 19⁰⁰ Wieści polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Klan - serial 20³⁵ Plebania - serial 21⁰⁰ Wideoteka 21³⁰ Delegacja 21⁵⁵ Ojczyzna-polszczyzna 22¹⁰ Ze sztuką na ty 22⁴⁰ Hit kultury 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²⁴ Pogoda 23³⁰ Forum 0²⁰ Monitor 0⁴⁰ Plus minus 1¹⁵ Zaczarowany ołówek 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁷ Sport 2⁰² Pogoda 2¹⁰ Klan 2³⁵ Wieści polonijne 2⁵⁰ Plebania - serial 3¹⁵ Wideoteka 3⁴⁵ Delegacja - serial 4¹⁰ Plus minus 4⁴⁰ Ojczyzna-polszczyzna 4⁵⁵ Ze sztuką na ty 5³⁵ Monitor

ŚRODA 01.10.2003

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Woronicza 17 8²⁵ Klan - serial 8⁴⁵ Eurotel - magazyn 8⁵⁵ Zaczarowany ołówek 9⁰⁵ pr. dla dzieci 9³⁵ W krainie czarnoksiężnika Oza - serial 10⁰⁰ Panorama 10⁰⁵ Plus minus 10³⁵ reportaż 11⁰⁰ Panorama 11⁰⁵ Forum 11⁵⁰ Film animowany 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Wieści polonijne 12²⁵ Co nam w duszy gra 13¹⁰ Pingwin - film fab. 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Wieczór z Jagielskim 16⁰⁰ Klan - serial 16²⁵ Kulisy PRL-u 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁵ pr. dla dzieci 18⁰⁵ W krainie czarnoksiężnika Oza - serial 18³⁰ Nie tylko dla komandosów 19⁰⁰ Wieści polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Klan - serial 20³⁵ Być Polakiem 21⁰⁵ Pingwin - film 23⁰⁰ Panorama 23¹⁵ Sport 23¹⁸ Pogoda 23³⁰ Linia specjalna 0⁰⁰ Ktokolwiek widział 0²⁵ Monitor 0⁴⁰ Kurs dnia 0⁴⁵ Magazyn olimpijski 1¹⁵ Opowiadania Muminków 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁷ Sport 2⁰² Pogoda 2¹⁰ Klan 2³⁵ Polska karta 3²⁰ Polonica 5⁰⁰ Ludzie listy piszą 5³⁵ Monitor 5⁵⁰ Kurs dnia

CZWARTEK 02.10.2003

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Woronicza 17 8²⁵ Złotopolscy - serial 8⁴⁵ Eurotel - magazyn 9⁰⁰ Zaczarowany ołówek 9³⁵ Niebezpieczna Zatoka - serial 10⁰⁰ Panorama 10⁰⁵ 360 stopni dookoła ciała 10²⁰ Pani Jola zmienia swoje życie 11⁰⁰ Panorama 11⁰⁵ Linia specjalna 11³⁵ Ktokolwiek widział 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Polska karta 12⁴⁰ Magazyn olimpijski 13¹⁰ Złota Setka Teatru 14³⁰ Mistrzowie batuty - Jan Krenz 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Lista przebojów 15³⁵ Podróże kulinarne 16⁰⁰ Złotopolscy - serial 16²⁵ Raj - magazyn katolicki 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁵ pr. dla dzieci 18⁰⁵ Niebezpieczna Zatoka - serial 18³⁰ Rozmowy na nowy wiek 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20⁰⁹ Pogoda dla kierowców 20¹⁰ Złotopolscy - serial 20³⁵ Forum Polonijne 21²⁰ Złota Setka Teatru 22⁴⁰ Mistrzowie batuty - Jan Krenz 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²³ Pogoda 23³⁰ Tygodnik polityczny Jedyńki 0²⁰ Monitor 0³⁵ Kurs dnia 0⁴⁰ Szept prowincjonalny 1¹⁵ Niezwykłe przygody pod wierzębami 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁷ Sport 2⁰² Pogoda 2⁰⁴ Pogoda dla kierowców 2¹⁰ Złotopolscy - serial 2³⁵ Forum Polonijne 3²⁰ Złota Setka Teatru 4⁴⁰ Mistrzowie batuty 5³⁵ Monitor 5⁵⁰ Kurs dnia

PIĄTEK 03.10.2003

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Woronicza 17 8²⁵ Złotopolscy - serial

8⁵⁰ Eurotel - magazyn 9⁰⁰ Zaczarowany ołówek 9⁰⁵ pr. dla dzieci 9³⁰ Trzy dni aby wygrać - serial 10⁰⁰ Panorama 10⁰⁵ Dzieje kultury polskiej - film dok. 11⁰⁰ Panorama 11⁰⁵ Tygodnik polityczny Jedyńki 11⁵⁰ Film animowany 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Forum Polonijne 12⁵⁵ Hity satelity 13¹⁰ Matki, żony i kochanki - serial 14⁰⁰ Szansa na sukces 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Gorący temat - serial 15³⁵ Hit kultury 16⁰⁰ Złotopolscy - serial 16²⁵ Szept prowincjonalny 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁵ Trzy dni aby wygrać - serial 18⁰⁵ Szansa na sukces 19⁰⁰ Wieści polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Złotopolscy - serial 20³⁵ Mówi się... 20⁵⁵ Hity satelity 21¹⁰ Matki, żony i kochanki - serial 22⁰⁰ Szept prowincjonalny 22³⁰ Gorący temat - serial 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²³ Pogoda 23³⁰ Porozmawiajmy 0³⁰ Monitor 0⁴⁵ Kurs dnia 0⁵⁰ Ludzie listy piszą 1¹⁵ Miś Uszatek 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁷ Sport 2⁰² Pogoda 2¹⁰ Złotopolscy - serial 2³⁵ Wieści polonijne 2⁵⁰ Hity satelity 3⁰⁵ Mówi się... 3²⁵ Matki, żony i kochanki - serial 4¹⁵ Szansa na sukces 5⁰⁵ Gorący temat - serial 5³⁵ Monitor 5⁵⁰ Kurs dnia

SOBOTA 04.10.2003

6⁰⁰ Na dobre i na złe - serial 7⁰⁵ Echa tygodnia 7⁴⁰ Wieści polonijne 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Zaprośzenie 8⁴⁰ Ziarno - program katolicki 9⁰⁵ Wirtul ndia 9³⁰ Flipper i Lopaka - serial 10⁰⁰ Mówi się... 10²⁰ Ludzie listy piszą 10⁴⁵ Podróże kulinarne 11¹⁰ Książki z górnej półki 11²⁰ Klan (3) - serial 12³⁰ Wideoteka 13⁰⁰ Wiadomości 13¹⁰ Z biegiem lat, z biegiem dni - serial 14⁴⁰ Tam gdzie jesteśmy 15¹⁰ Święta wojna - serial 15³⁵ Śniadanie na podwieczorek 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17²⁵ Na dobre i na złe - serial 18¹⁵ Tygrysy Europy II - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵¹ Sport 19⁵⁷ Pogoda 20⁰⁵ Z biegiem lat, z biegiem dni - serial 21²⁵ Takie kino 21⁴⁰ Panny z Wilka - dramat 23³⁵ Panorama 23⁵⁵ Sport 23⁵⁸ Pogoda 0¹⁰ Na dobre i na złe - serial 0⁵⁵ Takie kino 1¹⁵ Sceny z życia smoków 1³⁰ Wiadomości 1⁴⁹ Sport 1⁵⁴ Pogoda 2⁰⁰ Wielkie rzeczy - film 3⁰⁰ Z biegiem lat, z biegiem dni - serial 4²⁵ Tygrysy Europy II - serial 5⁰⁵ Takie kino! 5²⁵ Panny z Wilka - dramat 7²⁰ Święta wojna - serial

NIEDZIELA 05.10.2003

7⁴⁵ Folkogranie 8¹⁵ M jak miłość - serial 9⁰⁵ Słowo na niedzielę 9¹⁰ Uczmy się polskiego 9⁴⁵ Simba, król zwierząt - serial 10⁵⁰ Z kapitańskiego salonu - magazyn 11⁰⁵ Złotopolscy (2) - serial 12⁰⁰ Anioł Pański 12²⁰ Niedzielne muzykowanie 13⁰⁰ Msza Święta 14⁰⁵ Crimen - serial 16⁰⁰ Biografie 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17²⁵ Dziennik tv J. Fedorowicza 17⁴⁰ M jak miłość - serial 18²⁵ Kochamy polskie seriale 18⁵⁰ Zaprośzenie 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵¹ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20⁰⁵ Wieczór z Jagielskim 20⁴⁵ Wielkie rzeczy - film 21⁴⁰ Herbatka u Tadeusza 22³⁵ pr.rozr. 23³⁵ Panorama 23⁵⁵ Sport 23⁵⁸ Pogoda 0¹⁰ M jak miłość - serial 1⁰⁰ Simba, król zwierząt - serial 1³⁰ Wiadomości 1⁴⁹ Sport 1⁵⁷ Pogoda 2⁰⁰ Wieczór z Jagielskim 2⁴⁰ Biografie 3³⁵ Zaprośzenie 3⁵⁵ Crimen - serial 4⁵⁰ Książki z górnej półki - magazyn 5⁰⁵ Tam gdzie jesteśmy 5³⁵ Z kapitańskiego salonu - magazyn 5⁴⁵ Książka dla dzieci

OFIARY
NA TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA

Ks. Jerzy CHORZEMPA - CAMBRAI	240 E
w tym:	
Mme Aniela MAZUREK	15 E
Mr et Mme PERU-JANICKI	30 E
Mme Anna HALAT	10 E
Mme Genowefa STERNUS	15 E
Mr Stanisław LIBERSKI	10 E
Mr Mme S. et H. POCHET	10 E
Mr Kazimierz SLADEK	15 E
Mr Alfred ZIETEK	10 E
Mme Krystyna BOTTIN	15 E
Mr Maryan KŁOCEK	20 E
Mr Mme J. et C. WITEK	20 E
Mr Kazimierz PISKUŁA	20 E
Mr Michał PESTKA	20 E
Mme Krystyna KONSTANCIĄK	10 E
Mr Edmond BUCHNER	20 E

Ofiarodawcom

składamy serdeczne „Bóg zapłać”.

Ofiary prosimy przysyłać na adres:

Mission Catholique Polonaise,
263 bis, rue St-Honoré, 75001 Paris,
wpłacając na: CCP 1268-75 N PARIS
lub czekiem, zaznaczając:
„Na Tydzień Miłosierdzia”.

APEŁ DO RODAKÓW W PARYŻU

11 października odbędzie się w Paryżu zjazd poświęcony przygotowaniu Narodowego Kongresu Polonii, przewidywanego na marzec 2004 r. Na obecne zebranie przybędą do Paryża przedstawiciele stowarzyszeń z różnych regionów Francji.

Organizatorzy - Association Congrès National Polonia 2003 oraz stowarzyszenia zrzeszone w „Koordynacji Ile de France” - pragną przyjąć jak największą liczbę uczestników. Ceny hoteli przekraczają jednak możliwości wielu uczestników, co uniemożliwi im obecność na październikowym spotkaniu.

Dlatego w duchu wzajemnej solidarności zwracamy się z apelem do osób zamieszkających w Paryżu lub okolicach, by ofiarowały (bezpłatnie lub za niewielką opłatą) nocleg - 10/11 października - jednemu lub kilku uczestnikom zjazdu.

Prosimy o pilne skontaktowanie się z naszym sekretariatem.

Tel.: 01 34 65 08 83; adres: 4, rue Albert Pichon - 78140 Vélizy;

e-mail: barbara.plaszczynski.laposte.net

Barbara Plaszczyńska

sekretarz Ass. Congrès National Polonia Paris 2004

PORADY PSYCHOLOGICZNE:

- stres, depresja, nerwice, adaptacja na emigracji, konflikty rodzinne.

Konsultacje: środa 9⁰⁰ - 14⁰⁰, sobota 15⁰⁰. Tel. 01 47 05 78 08.

*** POSZUKUJEMY SPECJALISTÓW:**

z zakresu różnych prac budowlanych na terenie Paryża i poza Paryżem

TEL. 03 44 53 43 07.

INSTITUT PRIVE FRANCE-EUROPE CONNEXION

établissement privé d'enseignement supérieur enregistré au Rectorat de l'Académie de Paris

KURSY JĘZYKA FRANCUSKIEGO

KURSY 20 godzin tygodniowo; Status studenta - ubezpieczenie
KURSY 10 godzin tygodniowo - KURSY „Jeune fille au pair” -
KURSY w sobotę - KURSY 2 lub 3 razy w tygodniu
PRZYGOTOWANIE DO EGZAMINÓW DELF i DALF.

- Metoda interaktywna z użyciem wideo, audio, CD-Rom
- Cena: od 78 euro za miesiąc

ZAPISY PRZEZ CAŁY ROK 5, rue Sthrau - 75013 Paris

Sekretariat otwarty codziennie od poniedziałku do piątku od godz. 10 do 13 i od 15 do godz. 19.

TEL./FAX: 01 44 24 05 66;

Site: <http://ifec.free.fr>; e-mail: ifec@free.fr

*** PRZEPROWADZKI ***

- DO POLSKI;
- NA TERENIE PARYŻA I OKOLIC;
- W CAŁEJ FRANCJI I EUROPIE.

TEL. 06 15 09 43 86.

**GŁOS
KATOLICKI**

Wydawca:

Polska Misja Katolicka we Francji (tel. 01 55 35 32 32)

Adres Redakcji: 263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 Paris.

Tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31; fax 01 55 35 32 29.

<http://perso.club-internet.fr/vkat>; e-mail: vkaf@club-internet.fr

Konto: CCP 12 777 08 U Paris.

Dyrektor publikacji: ks. Rektor Stanisław Jeż. **Redaktor:** Paweł Osikowski.

Zespół: ks. Tadeusz Domżał, s. Angela J. Piętał SI. NSJ.

Opracowanie graficzne: Stanisław Wójcikowski.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: Indica - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

Warunki prenumeraty:

Abonament roczny: 53, 40 euros; abonament półroczny: 28, 30 euros.

Konto „Głosu Katolickiego” we Francji: CCP 12 777 08 U Paris.

Prenumerata w Belgii: ks. Bronisław Dejneka - rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles -

CCP 000-1637856-11

Prenumerata w Niemczech: „Głos Katolicki”, Commerzbank Hannover:

BLZ 250 400 66 - konto nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593

POŁĄCZENIA AUTOKAROWE DO POLSKI

KAROLINA

7, rue DUPHOT (obok kościoła)

Tel. 01 40 15 09 09.

Adres dla korespondencji: 390, rue St-Honoré, 75001 Paris

NAJWIĘKSZA FIRMA AUTOBUSOWA W EUROPIE

eurolines

OTWORZYŁA REGULARNE POŁĄCZENIA DO POLSKI

Tel : 01 49 72 51 52

LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE DO POLSKI

BAUDART
VOYAGES

PARIS 75010 (M^e Gare du Nord)

93 rue de Maubeuge

TÉL. 01 42 80 95 60

35-959 RZESZÓW

Ul. Asnyka 10 lokal 17

Tél. 00 48 (17) 850 12 10

*** NIERUCHOMOŚCI W POLSCE: *****- SPRZEDAM MIESZKANIE:**

- 3 pokoje, 62 m², parkiet, parter - w SANDOMIERZU.
Tel. 01 46 24 84 48.

- SPRZEDAM DZIAŁKĘ:

- 14 arów (dom do rozbiórki)
- 25 km od Krakowa w kierunku Oświęcimia.
Tel. 01 46 24 84 48.

- SPRZEDAM GOSPODARSTWO:

- 2,47 ha (3 działki budowlane) - dom drewniany, gaz
- kierunek Tarnobrzeg - Rzeszów.
Tel. 01 46 24 84 48.

SPRZEDAM MIESZKANIE:

- 3 pokoje (65m²) w Poznaniu, w bloku 4 piętrowym, 3 piętro.
Tel. 01 42 25 01 38,
00 48 / 61 825 59 04, po 19⁰⁰ - 00 48 / 606 136 806.

*** USŁUGI FRYZJERSKIE ***

Tel. 06 62 24 24 04 (LIDIA).

**KUPON PRENUMERATY
(ABONNEMENT)**

- ☐ PIERWSZA PRENUMERATA /ABONNEMENT/
Głos Katolicki - Voix Catholique
263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 PARIS
- ☐ Odnowienie abonamentu (renouvellement)

- ☐ Rok (53,40 €) ☐ Czekałem
- ☐ Pół roku (28,30 €) ☐ CCP 12777 08 U Paris
- ☐ Przyjaciele G.K. (65,60 €) ☐ Gotówką

Nazwisko:.....

Imię:.....

Adres:.....

.....

.....

Tel:.....

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

XX LAT POLKI SERVICE

TEL: 01 40 20 00 80

**Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING
AUTOKAREM DO 26 MIAST W POLSCE**

Białystok,	Jędrzejów,	Opole,	Tarnobrzeg,
Bolesławiec,	Katowice,	Poznań,	Tarnów,
Bydgoszcz,	Kielce,	Rzeszów,	Toruń,
Częstochowa,	Kraków,	Sandomierz,	Warszawa,
Gdańsk,	Legnica,	Stalowa	Wrocław.
Gliwice,	Opatów,	Wola,	

SAMOLOTY DO POLSKI I DO INNYCH KRAJÓW ŚWIATA

TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI,
PRZESYŁKA PACZEK,
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE

252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS
M^o: CONCORDE

OTWARTE 7 DNI W TYGODNIU
**BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ
W. A. KOCZOROWSKI**

Ekspert sądowy - tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry

lub
4, villa Juge, 75015 Paris (M^o Duplex)

tel./fax 01 46 60 45 51 lub 06 07 71 52 90; (e-mail: wakocz@aol.com).
Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach i
urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.


**ECOLE „NAZARETH”
COURS PRIVÉ D'ENSEIGNEMENT SUPÉRIEUR**

12 LAT DOŚWIADCZENIA W PARYŻU; KADRA FRANCUSKO-POLSKICH PROFESORÓW

Zajęcia poranne - 20, rue Legendre - Paris XVII;

Kursy intensywne i sobotnie - 20, rue Marsoulan - Paris XII;

Zajęcia wieczorne trzy razy w tygodniu - 68, rue d'Assas - Paris VI.

Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego.

Przygotowujemy do egzaminu państwowego DELF i DALF.

Język angielski - dwa razy w tygodniu (po południu).

Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.

Ubezpieczamy we francuskiej SECURITÉ SOCIALE.

NOWY ROK SZKOLNY OD 17 WRZEŚNIA

ZAPISY: 01 43 05 83 15; 01 43 03 38 33; 06 62 69 13 83.

**PSYCHOLOG-TERAPEUTA: TEL. 01 45 88 58 60**

udziela pomocy w przypadku:

PROBLEMÓW ŻYCIOWYCH;

DEPRESJI; CIĘŻKICH CHOROBY; ŻAŁOBY.

*** TOP PEINTRE:**

TOP PEINTRE-MULTIDECOR BAT. RENOV. TOUT
A VOTRE SERVICE. TEL. 06 68 43 89 37 (GAVROCH).

PORADY PRAWNE - TŁUMACZENIA:

- * Stanisław Bocianowski, dr prawa międzynarodowego, ekspert
sądowy - tłumacz przysięgły -
105 bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS,
tel./fax 01 43 06 00 70 lub tel. komórkowy 06 17 98 60 20.
Sprawy prawne w Polsce: małżeńskie, emerytury,
odszkodowania, spadki itp.

**Copernic**

PARIS - LYON - VAŔSOVIE - KIEV

COPERNIC

6, rue des Immeubles Industriels
75011 Paris (M^o Nation)
tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC

116, Bld Vivier Merle
69003 Lyon
tel. 04 72 60 04 56

LICENCJONOWANE LINIE**I. NOWA LINIA Z KOMFORTEM PIERWSZEJ KLASY******

ANGERS - TOURS - ORLEANS - PARIS - POZNAŃ - BYDGOSZCZ -
TORUŃ - WŁOCŁAWEK - WARSZAWA - WROCŁAW

wyjazd z Francji: w każdą niedzielę; powrót z Polski: w każdy piątek

ABONAMENT (styczeń-grudzień 2002):

4 voyages Aller/Retour - 5^{ème} voyage: - 50%**II. LINIA : PARIS - ODESSA - PARIS**

i PARIS - KIEV - DONIECK - PARIS

codzienne wyjazdy oprócz poniedziałków - komfortowe autokary
z pilotem

FRANCJA: PARIS - przez Lens, Billy-Montigny, Lille,
LYON - Le Creusot, Mulhouse, Strasbourg, Besançon

POLSKA: Poznań, Łódź, Warszawa, Zielona Góra, Wrocław,
Opole, Gliwice, Katowice, Kraków, Tarnów, Rzeszów,
Konin, Koszalin, Piotrków Tryb., Radom, Puławy, Lublin,
Zamość, Szczecin, Koszalin, Słupsk, Gdynia, Gdańsk.

Sprzedaż: GRANDES MARQUES - TV, HIFI i art. gosp. domowego
-5, -10, -15, -20% w porównaniu z cenami w sklepach

PACZKI DO POLSKI - (zbiórka na terenie całej Francji)

Odbiory paczek z domu klienta w Paryżu i okolicach. Tel. 01 40 09 03 43

Wyjazdy w poniedziałki - dostawa do rąk własnych adresata.

SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK

J. Tomikowski (mówiący po polsku)

4 bis, rue de Lyon, 75012 Paris, M^o Gare de Lyon, BUS: 57, 20, 63, 65.
tel. 01 40 34 13 18 lub 06 80 01 94 06.

PODRÓŻE DO POLSKI:

* **EXPRESS-BUS** - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI,
BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ.
TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25.

* **IZABELL** - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW
DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. TEL. 01 41 71 12 79; 06 20 87 70 77.

* **LUXSUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI - OLSZYNA,
WROCŁAW, KATOWICE, KRAKÓW, RZESZÓW.
TEL. 01 48 22 45 26; 06 62 75 50 06; (00 48 12) 284 12 50.

* **OMEGA** - REGULARNE PRZEJAZDY DO POLSKI; PRZEWÓZ PACZEK.
TEL. 01 43 71 48 52; 06 63 29 28 11; 06 22 27 23 51.

* **EUROKAR** - AUTOKAREM CODZIENNIE DO POLSKI -
TEL. 06 88 43 40 97 ORAZ 01 47 39 58 09.

* „JOSEPH” - LICENCJONOWANA FIRMA TRANSPORTOWA.
PRZEWÓZ OSÓB I PACZEK DO POLSKI.

TEL. 01 46 51 27 53;

KOM. 06 87 79 94 57; KOM. 06 84 34 22 26;

* **KORONA** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW -
TEL. 01 57 42 91 56; 06 11 86 01 76.

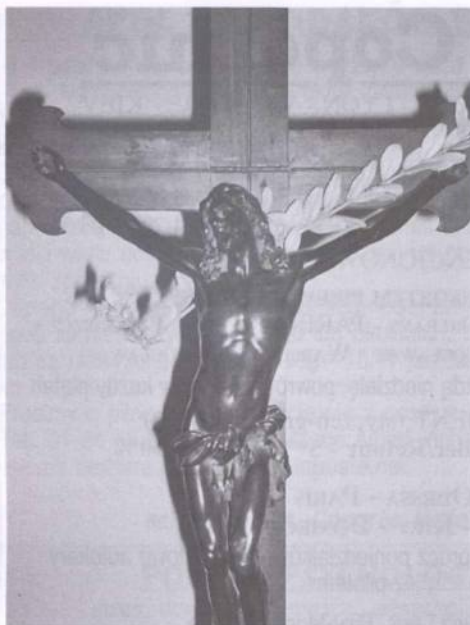
* **JANOSIK** - REGULARNA, KONCESJONOWANA LINIA AUTOKAROWA
DO POLSKI - W CZWARTKI I NIEDZIELE. TEL. 01 48 06 84 17.

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU 17.09.2003

UWAGA: Drobne ogłoszenia w G.K. - 0,8 euro/ słowo;
przy powtórzeniach - od trzeciego razu - 0,5 euro/słowo; ogłoszenia
ekspresowe we wkładce G.K. - 5 euros („szukam pracy” - 3 euros).

POLSCY DUSZPASTERZE W LA FERTE

Ks. Tadeusz Domżał



W dniach od 1 do 5 września 2003 roku w La Ferté sous Jouarre odbyły się rekolekcje i zjazd duszpasterski, w którym uczestniczyło 74 kapłanów pracujących w Polskiej Misji Katolickiej we Francji (foto 1-4).

Rozpoczynając rekolekcyjne spotkanie wspólną modlitwą Rektor PMK ks. prał. Stanisław Jeż podziękował Bożej Opatrzności za uratowanie Domu św. Jacka na Korsyce, gdzie ostatnio pożar dokonał zniszczenia wiosek w pobliżu Bastii.

Różańcowe tajemnice światła i ich komentarz ascetyczny - pastoralny to ogólny zarys tematyczny homilii i konferencji wygłoszonych przez Ojca prof. Hugolina Langkammera - biblistę z KUL. Rekolekcjonista wiele uwagi poświęcił różańcowi jako streszczeniu Ewangelii. W swoim komentarzu uwzględnił duchowe elementy łączności kapłańskiej z osobą Matki Bożej, spełniane w wymiarze „z Maryją do Jezusa Chrystusa”.

Rekolekcjonista uwydatniając świadectwo życia Maryi odwoływał się wielokrotnie do wymiaru świadectwa w życiu każdego chrześcijanina, a w tym także kapłana. Ojciec Hugolin Langkammer w swoich konferencjach wskazał na Jezusa Chrystusa jako na fundament budowania wspólnoty Kościoła. Ponadto zwrócił uwagę na właściwy wymiar tożsamości kapłańskiej, która ma być przeniknięta komunią osób - osoby kapłana i Najwyższego Kapłana - Jezusa Chrystusa. Tę łączność z Jezusem Chrystusem rekolekcjonista określił jako źródło osobistego umocnienia wiary.

Codzienna Eucharystia wyrażała wspólnotę kapłanów z Chrystusem, a modlitwa brewiarzowa była wprowadzeniem do konferencji wpisanych w program rekolekcji. Każdego dnia odmawiano wieczorem wspólnie modlitwy na zakończenie dnia. Adoracja Najświętszego Sakramentu pozwalała na bardziej osobisty kontakt z Chrystusem. Natomiast droga krzyżowa podkreślała istotę krzyża w wymiarze codzienności.

W ostatnim dniu rekolekcji Msza św. była poświęcona wszystkim zmarłym kapłanom, którzy pracowali w PMK we Francji. Nie wszyscy z nich dopełnili swojego żywota na tej ziemi, niektórzy apostołowali również w innych częściach świata. Trud i ofiarność pracy kapłańskiej zapisały się jednak na trwałe w pamięci wiernych i najbliższych współpracowników.

Bezpośrednio po zakończeniu rekolekcji odbył się Zjazd Duszpasterski Polskiej Misji Katolickiej.

Tematyka zjazdu koncentrowała się na programie duszpasterskim na rok 2003/2004 zatytułowanym „Naśladować Chrystusa” i jego realizacji w wymiarze parafialnym i duszpasterskim na trzech etapach: poznania osoby Zbawiciela, umiłowania Go i naśladowania.

Omówiono sprawy związane z nauczaniem na podstawie podręczników katechetycznych opracowanych przez ks. dr Tadeusza Śmiecha. Uwzględniając formułę aktualnych metod nauczania we Francji, przygotowane zostały książki dla uczniów, podręczniki metodyczne dla nauczycieli, książki dla rodziców oraz płyta z piosenkami do poszczególnych klas.

Z uwagi na zróżnicowaną znajomość języka polskiego u dzieci z Emigracji, w najbliższym czasie ukaże się wersja francuska tego materiału.

W związku z prowadzeniem katechezy rodzinnej swoimi doświadczeniami i uwagami podzieliła się Pani Anna Suska (na stronach 2 i 5 GK znajduje się tekst jej artykułu - „Katecheza rodzinna”). Prelegentka podkreśliła element świadectwa rodziców w liturgicznej formacji dzieci. Zwróciła uwagę na Msze św. dla dzieci, które pozbawione bywają wymiaru katechezy rodzinnej. Ponadto poruszone zostały kwestie: organizacji katechezy w parafiach oraz osobiste dzielenie się doświadczeniami z pracy duszpasterskiej.

Pani Anna Łucka omówiła organizację 128. Europejskiej Pielgrzymki Polaków do Lourdes i zachęcała kapłanów do aktywniejszego i liczniejszego udziału w tymże spotkaniu.

Pani Barbara Płaszczynska zaprezentowała problematykę Kongresu Polonii Francuskiej na podstawie dotychczasowych spotkań i podzieliła się problematyką jednoczenia Polaków. Z wielu działań w tym zakresie wyprowadzono wnioski o trudnej jedności naszych Rodaków na obczyźnie. Okazuje się, że dotychczasowe związki i wspólnoty są coraz mniej liczne i nie są w stanie wyjść naprzeciw problemom jakie nakłada na nie współczesna rzeczywistość.

Na zakończenie podjęto temat związany z ubezpieczeniem kapłanów pracujących w PMK we Francji. Podzielono się uwagami odnośnie dotychczasowych form i sposobów ubezpieczeń w zgromadzeniach i w poszczególnych diecezjach. Szczególne wątpliwości pojawiły się w

związku ze zmianami ubezpieczeń społecznych w Polsce, a w tym z naliczaniem kapitału początkowego ZUS dla duchownych pracujących jako misjonarze.

Wiele uwagi poświęcono sprawom bieżącym, które wpływają na prawidłową organizację życia Polonii. Omówiono sprawy związane z przygotowaniem Kongresu Polonii i trudnościami wynikającymi ze sprawami organizacyjnymi w tym zakresie. W zarysie został przedstawiony plan obchodów roku 2004 we Francji jako „Roku Polskiego”.

Zaprezentowana została sytuacja ekonomiczno - strukturalna „Głosu Katolickiego” z prezentacją zmian redakcyjnych i technicznych, jakie zostały wprowadzone od ubiegłego roku. Ciągłe aktualnym tematem jest dążenie do redagowania tygodnika europejskiego (przy współudziale PMK w Niemczech i Anglii). Na przeszkodzie stoją jednak sprawy prawno-administracyjne.

Na zakończenie Zjazdu zostały rozdane dekryty (foto 5,6,7) i przedstawiono nowych pracowników PMK: Ks. Józefa Kołka - z diecezji tarnowskiej i Ks. Andrzeja Tkacza z diecezji częstochowskiej.

Obydwaj nowoprzybyli kapłani podejmą naukę języka francuskiego przez najbliższy rok.

Na stanowisko wicerektora PMK we Francji mianowano ks. Henryka Szulborskiego, który zastąpił dotychczasowego wicerektora ks. Tadeusza Śmiecha, mianowanego proboszczem parafii św. Trójcy w Lyonie, gdzie wraz z ks. Andrzejem Wasilewskim - dotychczasowym wikariuszem par. św. Genowefy w Paryżu obejmie duszpasterstwo zarówno Francuzów jak i Polaków. Dotychczasowy duszpasterz Polaków w Lyonie ks. Tadeusz Hońko otrzymał nominację na duszpasterza w Grenoble. Ponadto ks. Piotr Michniak po odbyciu kursu językowego został mianowany proboszczem w Bethune i Noeux Les Mines.

Podziękowano wieloletnim pracownikom PMK z Towarzystwa Chrystusowego: ks. Janowi Guzikowskiemu, ks. Tadeuszowi Nowikowi i ks. Romanowi Podhorodeckiemu, którzy po osiągnięciu wieku emerytalnego postanowili wrócić do Polski.

Zjazd Duszpasterski PMK zakończył się w piątek 5 września 2003r. w godzinach przedpołudniowych. Większość kapłanów wyjechała ze spotkania w czwartek wieczorem, ponieważ zobowiązani byli posługą duszpasterską z racji pierwszego piątku miesiąca.

Wyrażając wdzięczność Siostrzom ze zgromadzenia Córek Maryi Niepokalanej, które pracują w domu im. Anny i Stanisława Kozłowskich w La Ferté sous Jouarre, kapłani wręczyli im skromne upominki (foto 8,9).

POLSCY DUSZPASTERZE W LA FERTE



Tekst i fot. ks. Tadeusz Domżał



fot. E. Ziolkowska

w Galerii GK Ignacy Jan Paderewski na portrecie
z Konsulatu RP w Nowym Jorku
(a o Jego pośmiertnych losach - jak z norwidowego wiersza - proszę czytać wewnątrz numeru)

Dzwonić taniej do POLSKI i po całym ŚWIECIE

(CZAS KOMUNIKACJI NA KARCIE ZA 15€)					
Lokalny		0811...*	Lokalny		0811..
POLSKA	625	833	ANGLIA	400	500
GSM	90	113	AUSTRALIA	333	416
NIEMCY	454	588	AUSTRIA	303	384
USA	434	555	BELGIA		
FRANCJA	434	555	DANIA		
KANADA	400	500	HISZPANIA		
			WŁOCHY		
			NORWEGIA		



PEŁNA SATYSFAKCJA

NOWOŚĆ!
wasz kod

* Dodatkowa opłata z telefonu stacjonarnego. Warunki określone przez A.R.T. Niewskazany z telefonu komórkowego. Nie funkcjonuje w kabinie.

POSZUKUJEMY DYSTRYBUTORÓW KART W CAŁEJ FRANCJI

01 45 53 94 48 iradium@iradium.fr www.iradium.fr

Obsługa polskich Klientów : 7 dni w tygodniu od 9:00 do 21:00 (informacje, rachunki, ceny) lub u dystrybutora kart



PEŁNA SATYSFACJA
LUB
ZWROT KARTY

NOWOŚCI!
wasz kod
także przez
internet
www.iradium.fr

IRADIUM

Une technologie d'avance